POWSTANIE WARSZAWSKIE

W ILUSTRACJI

W XIII rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego cały Naród złoży hołd powstańcom, tym z Armii Krajowej i tym z Armii Ludowej, i tym, którzy nie należąc do żadnej organizacji oddali swe życie w walce z okupantem hitlerowskim. W dniu tym wszyscy czcić będą pamięć bohaterskich żołnierzy I Armii, którzy polegli na Przyczółku Czerniakowskim.

WYDANIE
STOLICA
WARSZAWSKI TYGODNIK ILUSTROWANY
SPECJALNE

WARSZAWA, 1 SIERPNIA 1957 R.

CENA ZŁ. 10

OPRACOWANIE ZBIOROWE

Zdjęcia:
EUGENIUSZ LOKAJSKI, ppor. AK „Brok", poległy 25.IX.1944

oraz:

ZBIGNIEW BRYM, WIESŁAW CHRZANOWSKI, MICHAŁ LUBICZ-STABROWSKI, ELŻBIETA ŁANIEWSKA, IRENA SKÓTNICKA, STANISŁAW SOMMER, WINCENTY SZOBER JERZY ŚWIDERSKI.

Ponadto wykorzystano fotografie:

ze zbiorów komisji historycznej batalionu „Zośka", ze źródeł niemieckich, oraz zdjęcia lotnicze RAF i zdjęcia dokonywane przez Polowych Sprawozdawców Wojskowych z Wydziału Propagandy VI Oddz. Sztabu AK oraz WAF-u i CAF-u.

Wszystkie teksty utworów literackich — pieśni i wierszy podano według pierwodruków lub zapisków z okresu Powstania, traktując je jako dokumenty chwili i nie uwzględniając w tekstach zmian później wprowadzonych.

WYDANIE SPECJALNE
WARSZAWSKIEGO TYGODNIKA ILUSTROWANEGO „STOLICA"
przy współudziale
ZARZĄDU WARSZAWA-POŁUDNIE
ZWIĄZKU BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ
Warszawa 11, ul. Marszałkowska 8

Zakłady Drukarskie i Wklęsłodrukowe RSW „Prasa". Warszawa, Marszałkowska 3/5.

Zam. 1268. Nakład 50.000. B-66

1.VIII – 2.X.1944

Ostatnie dni lipca mijały w Warszawie pod znakiem oczekiwania na całkowite wycofanie się Niemców i wkroczenie do miasta zwycięskiej armii radzieckiej. Pomyślny rozwój czerwcowej ofensywy i wyzwolenie znacznych terenów spod hitlerowskiego jarzma przejmowały masy ludowe nastrojem nadziei i ufności. Panika wśród Niemców, która osiągnęła szczytowy punkt 23 i 24 lipca zaczęła wprawdzie mijać, ale pogłoski i życzenia przyjmowano chętnie za rzeczywistość: przeważała opinia, że armia radziecka wkroczy lada chwila do Warszawy. 29, 30 i 31 lipca ciężkie czołgi niemieckie z dywizji pancernej Hermann Goering ciągnęły przez miasto z Zachodu na Wschód — Alejami Jerozolimskimi na Pragę. Niemcy gotowali się do stawienia czoła wojskom radzieckim nadchodzącym od strony Otwocka i Radzymina.

ROZWÓJ WYDARZEŃ

Powstańczy bój o Warszawę miał się rozegrać na terenie ujętym organizacyjnie w osiem obwodów podległych Komendzie Okręgu Warszawskiego AK. Były to:

Obwód I — Śródmieście pod dowództwem płk. „Radwana" (Edwarda Pfeiffra).

Obwód II — Żoliborz pod dowództwem ppłk. „Żywiciela" (Mieczysława Niedzielnego).

Obwód III — Wola pod dowództwem ppłk. „Waligóry" (Jana Tarnowskiego).

Obwód IV — Ochota pod dowództwem ppłk. „Grzymały" (Mieczysława Sokołowskiego).

Obwód V — Mokotów pod dowództwem ppłk. „Przegoni" (Aleksandra Hrynkiewicza).

Obwód VI — Praga pod dowództwem ppłk. „Bobera" (Antoniego Żurowskiego).

Obwód VII — Podmiejski pod dowództwem mjr. „Bronisława" (Krzyżaka).

VIII — Samodzielny Rejon Okęcie pod dowództwem mjr. „Wysockiego" (Stanisława Babiarza).

Poza tym na terenie Warszawy znajdowały się oddziały podległe bezpośrednio Komendantowi Okręgu (jak grupy Kedywu Okręgu, oddziały saperskie i różne inne) oraz oddziały podległe bezpośrednio Komendzie Głównej AK: płk. **„Baszta"** pod dowództwem **ppłk. „Daniela" (Stanisława Kamińskiego)** i **oddziały Kedywu KG** pod dowództwem **ppłk. „Radosława" (Jana Mazurkiewicza).**

Akcja powstańcza rozpoczęła się w stolicy zasadniczo 1 sierpnia 1944 o godz. 17, na Żoliborzu jednak i na Woli, a także w północnej części Śródmieścia (w rejonie pl. Dąbrowskiego) walka wywiązała się przedwcześnie.

Po pierwszych kilkudziesięciu godzinach akcji powstańczej było już jasne, że cała Praga, Okęcie, Ochota (poza dwoma odosobnionymi ośrodkami oporu w rejonie Wawelskiej i Kaliskiej) oraz znaczne połacie powiatu warszawskiego (poza puszczą Kampinoską) — nie zostały opanowane przez oddziały AK. Niemcy nie tylko utrzymali te dzielnice w swoich rękach, ale w związku z rozwojem sytuacji, ściągnęli tam jeszcze posiłki.

Powstanie objęło natomiast z powodzeniem Śródmieście wraz z Powiślem i Starym Miastem, tj. największy Obwód w Okręgu Warszawskim, zarówno pod względem ilości sił jak i powierzchni. W rękach niemieckich pozostała tzw. „dzielnica rządowa", gdzie w pałacu Brühla przebywali — odcięci do swoich głównych sił — dowódca garnizonu gen. Stahel i gubernator Fischer oraz „dzielnica policyjna" (Aleja Szucha i Pl. Unii Lubelskiej), siedziba SS-Brigadeführera i gen. policji Geibla, dowódcy SS i policji na dystrykt warszawski.

Na Woli w rękach powstańców znalazły się rozległe tereny aż do wiaduktu kolejowego (wraz z cmentarzami).

Opanowane zostały również Żoliborz i część Marymontu, a na południu Mokotów — od Różanej aż do Wierzbna — oraz część dolnego Czerniakowa i Sadyba.

Pierwsze silniejsze przeciwdziałanie niemieckie wystąpiło na **Woli**, gdzie oddziały Reinefartha i Dirlewangera próbowały utorować sobie drogę na wschód wzdłuż głównych arterii tej dzielnicy (Wolska, Chłodna). 5 sierpnia przybył do Warszawy **SS-Obergruppenführer i generał policji Erich von dem Bach**, któremu Himmler powierzył dowództwo oddziałów walczących z Powstaniem w ramach 9. armii niemieckiej, operującej na froncie Warszawy. Von dem Bach opracował plan likwidacji Powstania, mający na celu przede wszystkim utorowanie w północnej części miasta drogi z Zachodu na Wschód i dotarcie do Wisły w okolicy mostu Kierbedzia, a następnie oskrzydlenie sił powstańczych wzdłuż zachodniego brzegu Wisły od północy do południa z równoczesnym zamknięciem ich w kilku „kotłach". W chwili przybycia von dem Bacha do Warszawy siły niemieckie opanowały już część **Woli** — mniej więcej do ulicy Towarowej. W dalszym rozwoju przeciwuderzenia niemieckiego oddziały brygady SS Dirlewangera oraz siły policyjne grupy gen. Reinefartha zajęły całą Wolę, tj. tereny oznaczone na planie sytuacyjnym literami **A** i **B**. Nastąpiło to mniej więcej **do 7 sierpnia.**

W następnej fazie działań te same siły niemieckie opanowały po zaciętej walce **Stare Miasto**, wkraczając tam **2 września** (na planie litera **C**) i rozszerzając w ten sposób dostęp do Wisły. Niemal równocześnie grupa bojowa gen. Rohra zajęła po kilkudniowym natarciu w dniu **2 września** obszar **Sadyby-Czerniaków** (oznaczonych na planie literą **D**).

Do dnia **7 września** nieprzyjaciel zdobył z kolei część **Powiśla**, położoną na północ od Alei 3 Maja (a oznaczoną na planie literą **F**).

Potem nacisk niemiecki skierował się na **Sielce i Dolny Mokotów**, które padły do **15 września** (na planie litera **E**).

W tym samym czasie toczyła się walka o część Powiśla położoną na południe od Alei 3 Maja i zwaną potocznie **Czerniakowem.** Po zajęciu w ciągu kilku dni znacznych połaci tej dzielnicy, nieprzyjaciel uderzył silnie na kilka ulic przylegających bezpośrednio do brzegu Wisły obok Solca. 250-metrowego odcinka wybrzeża bronili tam **wespół z oddziałami AK** —

„Parasola", „Zośki", „Czaty" i kpt. „Kryski", oraz **plutonem AL** — żołnierze 9 pułku piechoty **I Armii**, którzy 15 września przybyli na pomoc z praskiego brzegu Wisły.

23 września padł ostatecznie **przyczółek Czerniakowski** (oznaczony na planie literą **G**). Wtedy nastąpił niemal równoczesny atak sił gen. Rohra wspartych czołgami dywizji SS „Herman Goering" na **Mokotów** — w dniach od **24 do 27 września** (na planie litera **H**) oraz natarcie 19 dolnosaskiej dywizji pancernej gen. Källnera — w dniach **29 i 30 września — na Żoliborz.** Po upadku Mokotowa i Żoliborza broni się już tylko teren **Śródmieścia** (obszar obwiedziony na planie kolorową linią i nie zakreskowany — wokół osi: Maszałkowska, Al. Jerozolimskie). Śródmieście skapitulowało niezdobyte po 63 dniach walki 2 października 1944 r.

SIŁY I STRATY WALCZĄCYCH STRON

Mobilizacja sił Armii Krajowej w Warszawie dotyczyła na terenie miasta (bez obwodu podmiejskiego) około **40.000 żołnierzy** (licząc w tym formacje łączności, sanitariatu i pomocy żołnierzowi Wojskowej Służby Kobiet oraz wszelkie służby pomocnicze). Do akcji powstańczej w pierwszych godzinach walki wystąpiło jednak nie więcej niż **2/3 tej ilości** żołnierzy, z tym, że w następnych dniach dołączyły się do walczących oddziałów liczne grupy żołnierzy spóźnionych lub odciętych w drodze na miejsca

Całością akcji powstańczej kierował bezpośrednio Komendant Okręgu Warszawskiego AK **płk. dypl. „Monter" — „Nurt" (Antoni Chruściel)**, 14 września 1944 mianowany generałem brygady.

Mniejsze formacje wojskowe niezależne ideologicznie i organizacyjnie od dowództwa AK, jak **Armia Ludowa (AL), czy Polska Armia Ludowa (PAL)** — nie były informowane o terminie wybuchu Powstania. Siły tych organizacji na terenie Warszawy pozostawały jednak w gotowości bojowej w związku z ogólną sytuacją na froncie, aczkolwiek większość sztabów znajdowała się poza miastem. W pierwszych dniach Powstania żołnierze AL przyłączyli się samorzutnie do walki w różnych dzielnicach (Wola, Śródmieście, Stare Miasto, potem Żoliborz, Czerniaków), aby w dalszym rozwoju wydarzeń zasilić oddziały powstańcze kilkoma plutonami w linii — zgodnie poglądem, że:

„Akcja zbrojna niezależnie od tego kto i w jakim celu ją wywołał, znalazła poparcie w najszerszych masach ludności Warszawy" (pismo powstańcze AL **„Armia Ludowa"**, nr 15 z 15.VIII.1944).

Po siedmiu tygodniach walk (wg danych Sztabu Warszawskiego Korpusu AK z dnia 24.IX. 1944) stan oddziałów liniowych **AK** w stolicy wynosił **18.000 żołnierzy** (łącznie z Wojskową Służbą Kobiet), a stan wyżywienia **32.000.**

Stan wyżywienia oddziałów **AL** w Śródmieściu wynosił **290 ludzi** (z czego **2 plutony** żołnierzy w linii), a na Żoliborzu **370 ludzi.**

Stan wyżywienia oddziałów **PAL** wykazywano w tym samym czasie na **490 osób** (z czego **1 pluton** żołnierzy w linii), a oddziałów **KB** na **772 osoby** (z czego **3 plutony** żołnierzy w linii).

W wyniku 2-miesięcznych walk formacje powstańcze poniosły bardzo ciężkie straty. Według danych z końca września 1944 — nie licząc strat ostatnich dni walki poprzedzających kapitulację na Mokotowie i na Żoliborzu (wynoszących z pewnością kilkuset żołnierzy) — **od 1 sierpnia poległo w Warszawie co najmniej 9.700 żołnierzy Powstania, a 5.300 zaginęło.** Ponieważ zaś tych ostatnich można uważać w większości za poległych — przeto przybliżona liczba strat wynosi **około 15.000 żołnierzy.** Ponad **20.000 żołnierzy** poniosło rany, z czego około **5.000 ciężej rannych** znajdowało się w chwili kapitulacji Mokotowa, Żoliborza i Śródmieścia w szpitalach powstańczych.

Największych strat doznały formacje walczące na Starym Mieście; sięgały one 80 do 90 proc. stanów osobowych. Szczególnie wielkie ofiary poniosły oddziały Kedywu (zgrupowanie ppłk. „Radosława", w tym bataliony „Zośka" i „Parasol"). Straty innych oddziałów walczących na Woli, Starówce i Czerniakowie były również badzo krwawe. Zdarzały się też przypadki niemal zupełnego wyniszczenia oddziałów już w pierwszym dniu walki powstańczej (np. oddział „Kuby"-Jakubowskiego, atakujący Okęcie lub dywizjon „Jeleń" rtm. „Jeżyckiego"-Głuchowskiego, nacierający 1.VIII. na Aleję Szucha).

Do niewoli niemieckiej dostało się po Powstaniu około **15.000** jego uczestników (w tym ponad **900** oficerów, **6** generałów i około **2.000 kobiet,** przeważnie w stopniach podoficerskich i oficerskich).

Ze strony niemieckiej stanęło do walki 1 sierpnia co najmniej **20.000 dobrze uzbrojonych ludzi,** z czego połowa regularnego wojska. W toku działań ściągnięto do Warszawy znaczne posiłki oddziałów piechoty i jednostek pancernych (np. 3 sierpnia przybyło ze Śląska na Ochotę blisko 2.000 ludzi, z tzw. brygady Kamińskiego, formacji kolaboracyjnej RONA — Ruskaja Oswoboditielnaja Narodnaja Armija, a we wrześniu dowództwo 9. armii niemieckiej rzuciło do walki w Warszawie dywizję pancerną).

Aby złamać opór powstańców w poszczególnych dzielnicach walczącego miasta Niemcy musieli koncentrować tam bardzo znaczne siły. I tak np. rzucając **19 sierpnia do natarcia na Stare Miasto 10 batalionów piechoty i 2 bataliony saperów** — dowództwo niemieckie użyczyło im wsparcia ogniowego **ciężkich czołgów „Tygrys", 20 dział szturmowych 75 mm, 50 „goliatów", 6 dział 75 mm, 2 moździerzy 280 mm, 2 dział 380 mm, moździerzy 600 mm** (o półtoratonowych pociskach), a ponadto miotaczy min („krów"), **miotaczy płomieni oraz dział z pociągu pancernego i bombardowań z powietrza.**

Straty niemieckie po 63 dniach walki wyniosły — wg relacji gen. von dem Bacha około **17.000 zabitych** (uznając w tym za zabitych **7.000 zaginionych**) i około **9.000 rannych,** przy czym dane te są niepełne, gdyż — jak stwierdził von dem Bach — **„w pierwszych dniach zostały zniszczone całe jednostki, o których losie ze strony niemieckiej nic nigdy nie można było się dowiedzieć".** Nieproporcjonalnie wielką liczb zabitych w stosunku do ilości rannych ze strony niemieckiej tłumaczy von dem Bach tym, że **„walka odbywała się prawie wyłącznie na najbliższe odległości, a gotowość do strzałów polskich strzelców wyborowych była ogromna".** Oddziały powstańcze wzięły poza tym do niewoli około **2.000 żołnierzy niemieckich,** z których część podzieliła losy ludności

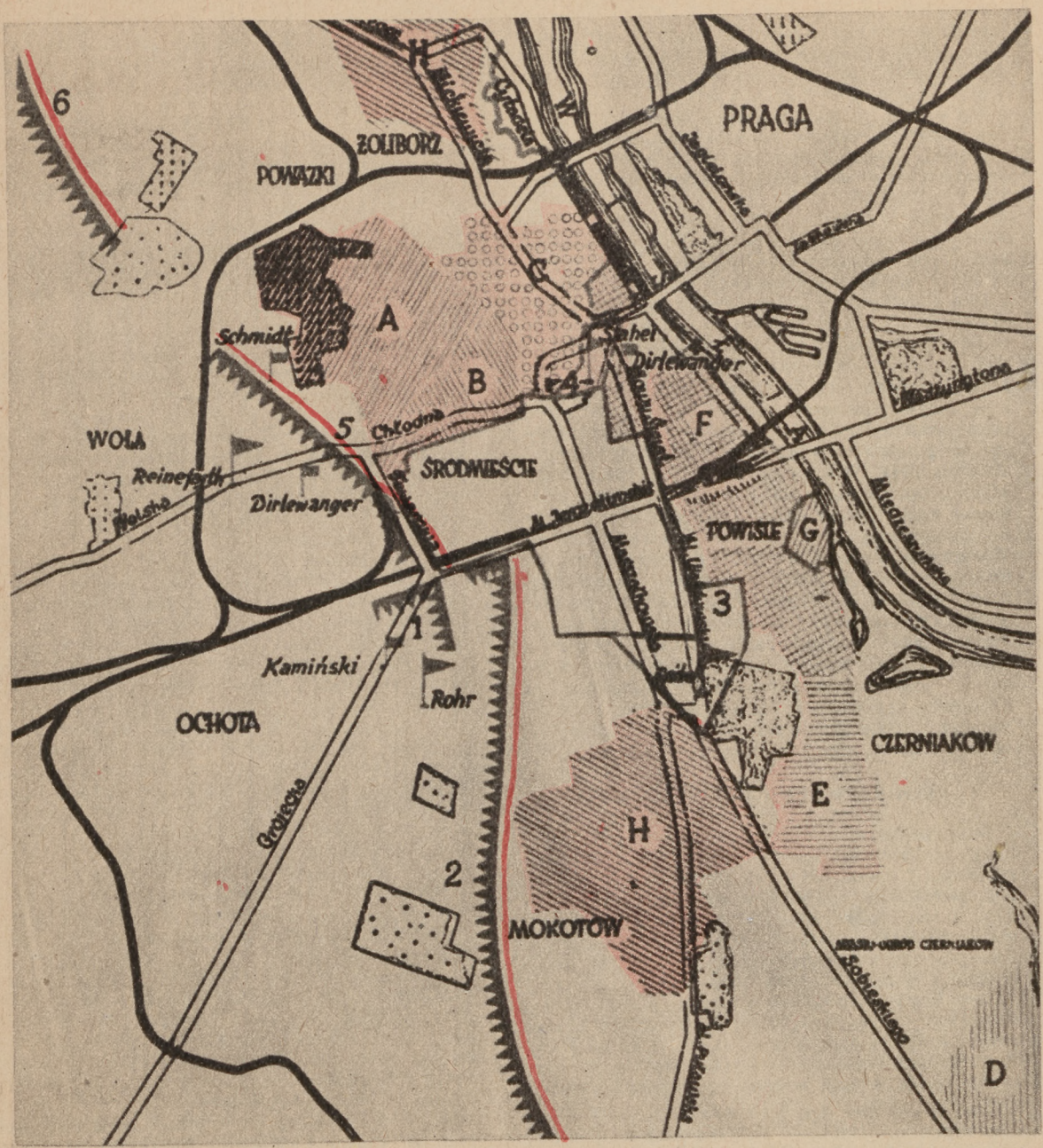

PLAN SYTUACYJNY POŁOŻENIA STRON W WALCZĄCEJ WARSZAWIE W SIERPNIU (opracowany w r. 1947 w Instytucie Pamięci Narodowej na podstawie odręcznych szkiców gen. von dem Bacha).

Tereny zakreskowane barwnie znajdowały się początkowo w rękach powstańców i zostały kolejno zdobyte przez Niemców w ciągu 63 dni walki. Nie zakreskowany teren Śródmieścia, obwiedziony linią, skapitulował nie zdobyty 2 października 1944.

Nazwiska niemieckie na planie to nazwiska dowódców grup bojowych nieprzyjaciela rozlokowanych na odnośnych terenach.

Oznaczenia liczbowe: 1 — pozycje brygady kolaboracyjnej RONA (Ruskaja Oswoboditielnaja Narodnaja Armia) — pod dowództwem KAMIŃSKIEGO na Ochocie w końcu pierwszego tygodnia sierpnia. 2 — teren rozlokowania oddziałów grupy GEN. ROHRA w tym samym czasie. 3 — siły GEN. GEIBLA osaczone przez powstańców w rejonie Alei Szucha. 4. — siły dowódcy garnizonu niemieckiego w Warszawie GEN. STAHELA osaczone przez powstańców (do chwili utraty Woli) w rejonie pałacu Brühla. 5. — linia pozycji grupy bojowej GEN. REINEFARTHA na Woli około 6 sierpnia. 6 — oddziały kozackie zabezpieczały skrzydło grupy Reinefartha, odcinając Żoliborz od zachodu.

OZNACZENIA LITEROWE objaśnione w tekście artykułu.

bombardowanego miasta i zginęła od bomb i pocisków własnych kolegów. Tak więc Niemmy ponieśli większe straty w zabitych niż oddziały powstańcze, co stanowi — wobec jaskrawej dysproporcji środków walki — swojego rodzaju fenomen, wskazujący na wyjątkowe wprost **bohaterstwo** i **doskonałe wyszkolenie strzeleckie** powstańców.

Stosowanie przez wroga barbarzyńskich bombardowań całych dzielnic, a przede wszystkim rzeź ludności cywilnej bez różnicy płci i wieku w pierwszych tygodniach Powstania (na samej Woli wymordowano blisko 40.000 ludzi) — spowodowały jednak tragiczne straty wśród mieszkańców miasta, wyrażające się liczbą około **150.000 ludzi.**

Miasto zostało zrujnowane. Tysiące budynków uległo zniszczeniu już w czasie walk, tysiące zniszczyli Niemcy wypalając i wysadzając w powietrze w październiku, listopadzie i grudniu 1944. W zupełną ruinę obrócono Stare Miasto, bardzo ucierpiał też Czerniaków i północna część Śródmieścia. Doszczętnie zniszczono conajmniej 40% domów mieszkalnych w Warszawie wraz z majątkiem ruchomym ich mieszkańców wartości miliardów przedwojennych złotych. Większość pozostałych domów wymagała częściowej odbudowy lub remontów. Ponad 90% budowli zabytkowych przestało istnieć. Ogień strawił wiele budynków wyższych uczelni, bezcenne zbiory naukowe 14 bibliotek, dwadzieścia kilka świątyń różnych wyznań. Wielowiekowy dorobek kulturalny stolicy Polski legł pod gruzami miasta.

ŚRODKI WALKI POWSTAŃCÓW

Dnia 1 sierpnia, w chwili przystąpienia do akcji, oddziały AK dysponowały około **1000 karabinów, 7 ckm,** około **60 rkm, 20 kb ppanc, 500 pistoletami maszynowymi** (w tym około 30% własnego wyrobu), **3700 pistoletów.** Ponadto było **15 „piatów"** (angielskich granatników przeciwpancernych) oraz blisko **25.000 granatów,** z czego 95% własnego wyrobu, wyprodukowanych w podziemnych, a potem powstańczych zakładach amunicyjnych. Zasoby amunicji miały wystarczyć na 2—3 walki. Źródłem uzupełnienia stanu broni i amunicji były **zdobycze na wrogu, własna produkcja i zrzuty.**

Na Niemcach zdobyto — wg niepełnych danych — conajmniej **2 działka przeciwpancerne, 7 moździerzy, 6 granatników, 27 „pięści" ppanc.** („Panzerfaustów"), **13 ckm, 57 rkm, 373 kb, 11 pistoletów maszynowych i 103 pistolety.**

Do końca Powstania oddziały nasze unieszkodliwiły bądź też poważnie uszkodziły **dwieście kilkadziesiąt samochodów opancerzonych i pancernych, dział szturmowych i czołgów;** część z nich Niemcy zreperowali i używali potem w dalszej akcji. Kilka czołgów i samochodów pancernych natomiast zdołano przejściowo uruchomić i wykorzystać po stronie powstańczej.

We własnych warsztatach wyprodukowano w czasie powstania około **42.000 granatów ręcznych, 87 miotaczy ognia, 10 granatników chemicznych,** wyrzucających specjalne pociski zapalające, kilkadziesiąt pistoletów maszynowych oraz trudną do ustalenia ilości ładunków wybuchowych na użytek oddziałów saperskich i przeciwczołgowych butelek zapalających. Materiał wybuchowy czerpano z rozładowanych niewypałów pocisków artyleryjskich, „goliatów" i bomb lotniczych.

ZRZUTY

Najpoważniejszym źródłem dopływu broni i amunicji w sierpniu i wrześniu 1944 były zrzuty z powietrza. Lotnictwo brytyjskie dokonało zrzutów nad Warszawą w czasie powstania ogółem **24 razy** (po raz pierwszy w nocy z 4 na 5 sierpnia). Samoloty brytyjskie startowały przy tym z bazy w południowych Włoszech (lotnisko Brindisi), przy czym odległość od Warszawy — tam i z powrotem — wynosiła około 15.000 km. Zrzutów dokonywały maszyny z 334. Brytyjskiego Skrzydła Specjalnego Przeznaczenia oraz 5. Grupy Bombowej Południowo Afrykańskiej, które przy nocnych lotach nad Warszawę straciło **19 załóg** a także **Polska Eskadra 1586** (wchodząca w skład 334 Brytyjskiego Skrzydła). Ta eskadra straciła w lotach do Warszawy **15 załóg** (7 w sierpniu i 8 we wrześniu). Tylko 2 załogi z całej polskiej eskadry ocalały z lotów nad Warszawą. Samoloty lecące z Włoch strącane były przez nieprzyjacielską obronę przeciwlotniczą przeważnie w powrotnej drodze, gdyż wracały już o świcie. Ze zrzutów dokonanych przez samoloty brytyjskie, południowo-afrykańskie i polskie uzyskała Warszawa ogółem **36 ton broni, amunicji i zaopatrzenia** (szczególnie broń przeciwpancerną ciężką i maszynową).

18 września **107 samolotów amerykańskich** dokonało jedynego **zrzutu dziennego** nad Warszawę. Te wielkie maszyny „Flying Fortress", startowały z Anglii, przeleciały ponad Bałtykiem, a następnie lądowały w strefie radzieckiej. W drodze zaginęły 2 załogi. Mimo, że wiatr zniósł większość spadochronów z zasobnikami zrzutowymi na tereny zajęte już przez Niemców — to jednak oddziały powstańcze w Śródmieściu i na Mokotowie uzyskały wtedy ogółem **16 ton broni i amunicji** (w tym cenną amunicję niemiecką).

Począwszy od 14 września prawie co noc **radzieckie „kukuruźniki"** dokonywały zrzutów nad Śródmieściem, Mokotowem i Żoliborzem z bardzo niewielkiej wysokości, tak że żywność (i częściowo broń) zrzucano wprost w skrzyniach i workach bez spadochronów. W tej akcji pomocy lotniczej Warszawie brały udział oprócz samolotów radzieckich również **maszyny polskie (1 Pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa"),** spełniające zadania osłonowe. Zrzuty radzieckie dały walczącej Warszawie ogółem około **100 ton żywności** (suchary, kasza, konserwy) i około **50 ton broni i amunicji** (pepesze, karabiny przeciwpancerne, małe granatniki, amunicja — przeważnie do broni rosyjskiej).

Wrześniowy dzienny rzut amerykański i nocne zrzuty radzieckie polepszyły znacznie sytuację oddziałów powstańczych w zakresie zaopatrzenia w broń i amunicję i umożliwiły stawianie skutecznego oporu Niemcom jeszcze przez kilkanaście dni.

WŁADYSŁAW BARTOSZEWSKI

Latem 1944 roku sieć bunkrów i umocnień niemieckich zabezpieczała wszystkie ważniejsze obiekty w mieście. W ostatnich dniach lipca obsadzono przyczółki przy mostach Poniatowskiego i Kierbedzia silnymi załogami Wehrmachtu, uzbrojonymi w karabiny maszynowe i działa przeciwlotnicze.

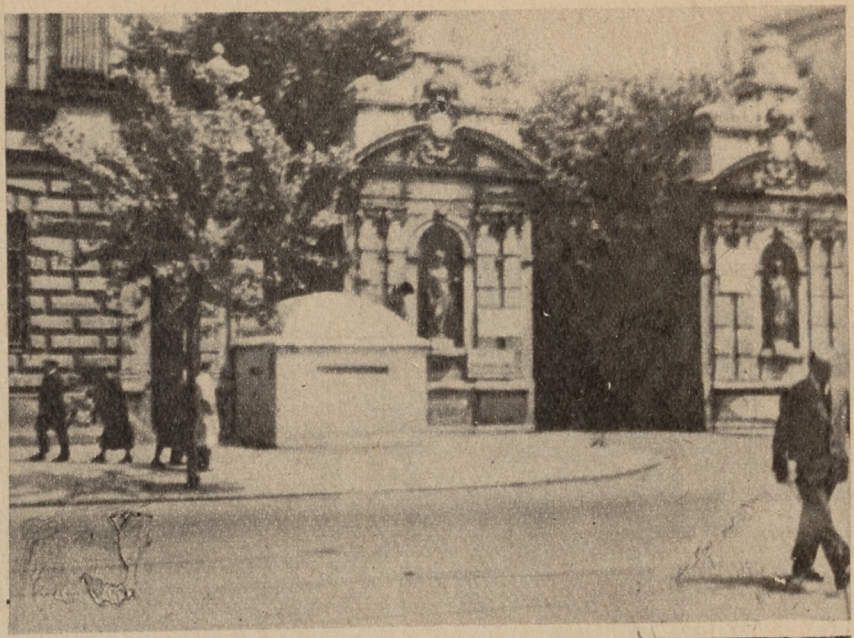

Bunkier bronił dostępu na teren budynków uniwersyteckich na Krakowskim Przedmieściu...

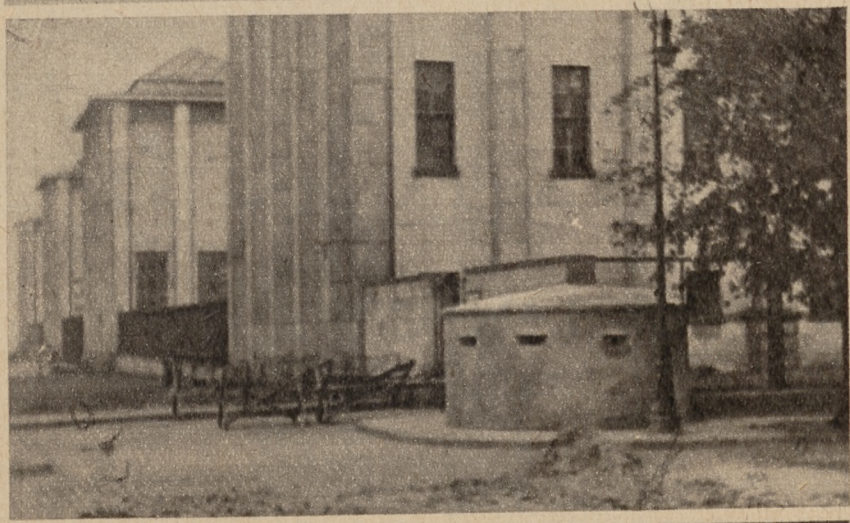

...do bloków Muzeum Narodowego w Al. 3 Maja...

...do przeprawy przez mosty na Wiśle. Na zdjęciu: umocnienia przy moście Kierbedzia — otwór strzelniczy zwrócony w kierunku Nowego Zjazdu.

Fot. Michał Lubicz-Stabrowski

W miarę zbliżania się oddziałów armii radzieckiej i I Armii Wojska Polskiego wzrastała aktywność oddziałów partyzanckich Armii Krajowej, Armii Ludowej i Batalionów Chłopskich, działających na okupowanych terenach Polski od r. 1942. Wylatywały w powietrze pociągi, mosty, linie kolejowe, płonęły hitlerowskie magazyny i obiekty wojskowe. Ludność wsi i miast niosła pomoc walczącym oddziałom leśnym. Na zdjęciu - oddział partyzancki AL w lasach lubelszczyzny.

HONOR I OJCZYZNA

ARMIA LUDOWA

Rok I. 6 lipiec 1944 r. Nr. 8.

Niech żyje Polska niepodległa, silna i demokratyczna!

WEZWANIE
Rady Wojennej Armii Polskiej w ZSRR do rodaków w Kraju

M.P. 6 lipca 44 r.

RODACY.

Poprzez płonącą linię frontu śleemy Wam, Bracia i Siostry słowa otuchy i wiary w rychłe wyzwolenie.

Podnieście dumnie czoła. Zbliża się dlennszej Ojczyzny kres niewoli, chwila odzyskania wolności.

Wasza nienawiść do wroga. Wasz ofiarny opór i męstwo w ciągu długich lat walki — obroniły godność i honor narodu.

My zaś tu, na sojuszniczej ziemi radzieckiej rozbitkowie po klęsce wrześniowej, zjednoczyliśmy się w Związek Patriotów Polskich, z którego wyrosło nasze wojsko polskie.

Dziś statystyczna Armia Polska w Związku Radzieckim idzie Wam z pomocą. Stoimy u progu Polski, doskonale uzbrojeni, zwarci, karni i wyszkoleni.

Wspaniałe zwycięstwa sojuszniczej Armii Czerwonej od Stalingradu do Tarnopola — otworzyły nam drogę do Polski. Te zwycięstwa pozwoliły również sojuszniczej Anglii i Ameryce nagromadzić siły dla uderzenia od zachodu.

Utworzenie drugiego frontu we Francji i zwycięstwa we Włoszech przyspieszają ostateczną klęskę hitleryzmu. Wkrótce nasza Armia w oparciu o sojuszniczą Armię Czerwoną rozpocznie walkę o wypędzenie z kraju nikczemnego najeźdźcy.

Bracia! Stawajcie wszyscy do walki z okupantem hitlerowskim! Nie dawajcie pożywu kłamstwom Niemców, lub ich świadomych i nieświadomych agentów, o Związku Radzieckim i naszej Armii Polskiej.

Witajcie godnie sojuszniczą Armię Czerwoną, która ma największe zasługi w dziele zwycięstwa nad Niemcami. Pomagajcie naszej Armii i wojskom radzieckim niszczyć faszystowskie. Tylko szybkie wygnanie Niemców z kraju nie pozwoli im zastosować go w agitacji i ruiny i zmniejszy liczbę naszych ofiar.

Opierajmy się na twardym fundamencie jedności wszystkich Polaków bez różnicy przekonań politycznych — jedności tak potrzebnej do walki z Niemcami.

Jesteśmy Armią narodu polskiego, przepojoną duchem tradycji „Polego Pola", Grunwaldu i powstań narodowych.

Wkładziemy do kraju, jako zbrojne ramię narodu, walczącego o wyzwolenie z pod jarzma niemieckiego.

Z niezmierną radością gościliśmy u siebie przedstawicieli Krajowej Rady Narodowej, którzy przybyli do nas z Polski przez linię frontu. Krajową Radę Narodową uznaliśmy za reprezentację i organ zjednoczenia narodowego Polaków w kraju i na emigracji.

Otucha napełnił nas również fakt powstania w kraju Armii Ludowej, z którą połączymy się w Ojczyźnie, by stworzyć potężne siły zbrojne niepodległej, zwarcnej i demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej.

Jeden mamy cel, wspólny dla wszystkich Polaków. Wszyscy do walki!

Nie traćcie ani chwili. Chwytajcie za broń! Bijcie Niemców!

Zniewagi narodu zmyjemy tylko krwią wroga!

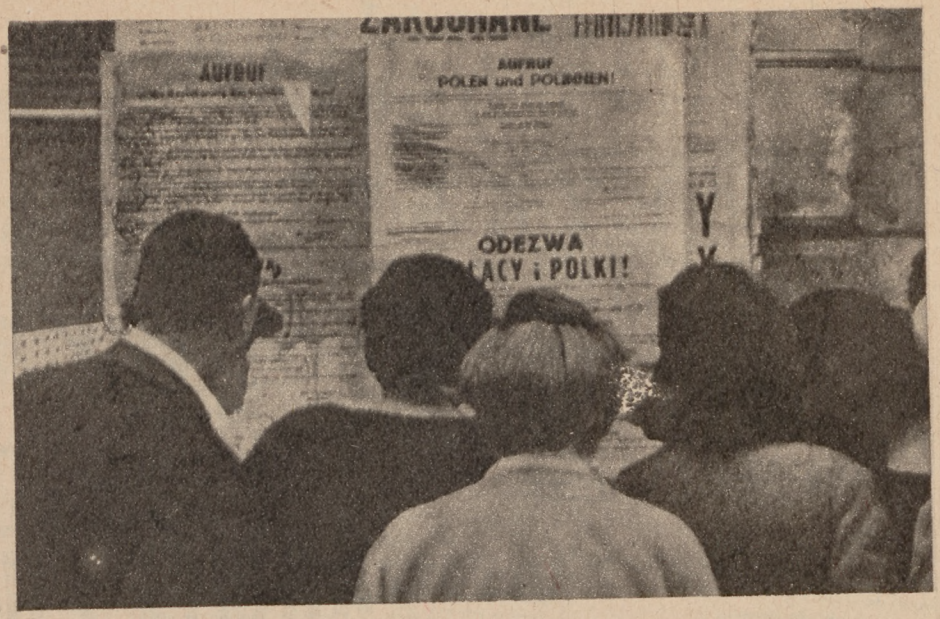

W ostatnich dniach lipca pojawiły się na murach Warszawy afisze niemieckie grożące surowymi represjami tym wszystkim, którzy rozpuszczają fałszywe wiadomości, zamykają sklepy, nie przychodzą do pracy, lub dopuszczać się będą aktów sabotażu i dywersji. 28 lipca rano rozlepiono afisze wzywające mężczyzn w wieku od 17 do 65 lat do natychmiastowego stawienia się w wyznaczonych punktach miasta, w celu kopania rowów strzeleckich na przedpolach Warszawy. Ludność stolicy całkowicie zbojkotowała to zarządzenie okupanta. W niedzielę, 30 lipca kolportowano po raz pierwszy na ulicach Śródmieścia prasę polską, dotychczas konspiracyjną, a teraz wychodzącą z podziemia.

Krystyna Krahelska („Danuta")

HEJ CHŁOPCY, BAGNET NA BROŃ!

Hej chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka przed nami,
Mocne serce, a w ręku karabin,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni!

Jasny świt się roztoczy,
Wiatr owieje nam oczy
I odetchnąć da płucom i rozgorzeć da krwi,
I piosenkę jak tęczę nad nami roztoczy
W równym rytmie marsza: raz! dwa! trzy!

Hej chłopcy, bagnet na broń!
Długa droga, daleka, przed nami trud i znój,
Po zwycięstwo, my młodzi, idziemy na bój.
Granaty w dłoniach i bagnet na broni!

Ciemna noc się nad nami roziskrzyła gwiazdami,
Jasne wstęgi dróg w pyle,
Długie noce i dni,
Młoda Polska zwycięska jest w nas i przed nami
W równymi rytmie marsza: raz! dwa! trzy!

Hej chłopcy, bagnet na broń!
Bo kto wie czy to jutro, pojutrze, czy dziś
Przyjdzie rozkaz, że już, że już trzeba nam iść,
Granaty w dłoniach i bagnet na broni!...

(Autorka poległa w pierwszych godzinach Powstania, riuszka dywizjonu „Jeleń").

WARSZAWA WALCZY
ŻOŁNIERSKA GAZETA ŚCIENNA
„WAŻNIACY"

WYDANIE POPOŁUDNIOWE
BARYKADA
Nr. 17 Pismo codzienne AK Śródmieście - Południe Rejony III i II Warszawa 28 sierpnia
POŁOŻENIE OGÓLNE W STOLICY

DEMOKRATA
Codzienne pismo ilustrowane
Niedziela 20 sierpnia 1944 r. Rok II Nr. 172 295
Wiele jest barykad w Warszawie. Na każdej z nich lud Stolicy walczy o jeden cel. O Polskę prawdziwie Niepodległą i prawdziwie demokratyczną.
emcy przeprawiają się promami na wysokości Siekierek
górne piętra PAST-y płoną
ki AK na Mokotowie — Wzmożony ostrzał Powiśla

HONOR I OJCZYZNA
WOJSKO POLSKIE
Organ połączonych sił zbrojnych AL, PAL i KB
Rok I Warszawa, 26 września 1944 r.

NOWY ŚWIAT
Polityka trzeźwości
Świat widzi walkę Warszawy
Odezwa Churchilla do Polaków
Rok I Nr. 29 Wydanie A

ŻOŁNIERZ-BUDOWNICZY
Rok II Warszawa, sobota 23 września 1944 Nr 60

WOLNOŚĆ — RÓWNOŚĆ — NIEPODLEGŁOŚĆ
ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
Niech żyje rząd robotniczo-chłopski
Niech żyje Socjalizm
Warszawski Korpus A.K.

Honor i Ojczyzna
ARMIA LUDOWA
Pięć lat wojny - miesiąc powstania
Walki w Warszawie

BIULETYN
WIADOMOŚCI Z MIASTA I WIADOMOŚCI RADIOWE
Nr. 95 Warszawa 18.IX.1944 r.

BRZASK
PISMO HARCERSKICH ODDZIAŁÓW ARMII KRAJOWEJ
Rok VI

RZECZPOSPOLITA POLSKA
Krajowa Ra

BIULETYN INFORMACYJNY
WYDANIE CODZIENNE
Rok 6 Nr. 33-242

DZIEŃ WARSZAWY
Rok IV W walczącej Warszawie, sobota 2 września 1944
Trudności pom... będą zwyciężo...

Dowódca Armii Krajowej
Rozkaz do walki z wrogiem
do jawnej walki
GŁOS WARSZAWY
Rok III Wydawnictwo Polskiej Partii Robotniczej
Warszawa, 1 października 1944 r. Nr 18
DO MARSZAŁKA STALINA, PREZ. ROOSEVELTA I PREMIERA CHURCHILLA!
ZA CZY PRZECIW POWSTANIU
NA FRONCIE WARSZAWY

PRAWDA
PISMO POLSKICH KATOLIKÓW ŚWIECKICH
SIERPIEŃ 1944 ROK
TREŚĆ NUMERU:

Tytuły kilkunastu pism powstańczych Armii Krajowej, Armii Ludowej, Polskiej Armii Ludowej i stronnictw politycznych — dają pojęcie o rozmachu wydawniczym prasy warszawskiej w sierpniu i wrześniu 1944. Reprodukcja samych tylko nagłówków wszystkich czasopism ukazujących się w walczącej stolicy — zajęłaby kilka stron tego zeszytu.

Od pierwszych godzin Powstania toczono ciężką walkę o zdobycie gmachu Poczty Głównej na Pl. Napoleona, potężnego ośrodka oporu nieprzyjaciela. Pierwszy bunkier przy poczcie rozbito w nocy z 1 na 2 sierpnia, o świcie. Walczący na Poczcie Niemcy dostali posiłki z Alei Szucha. Kilkakrotne szturmy oddziałów baonu „Kiliński" i innych załamywały się z dużymi stratami. Ostatecznie 2 sierpnia o godz. 17.15 Poczta została zdobyta. Na maszcie nad budynkiem powiała flaga biało-czerwona.

Fot. Eugeniusz Lokajski

Młodociani ochotnicy niosą ekwipunek zdobyty na Poczcie Głównej.

Fot. Eugeniusz Lokajski

1.VIII po południu. Pierwsi jeńcy niemieccy w Śródmieściu maszerują ulicą Jasną.

TEREN WALK W WARSZAWIE PO KILKUDZIESIĘCIU GODZINACH AKCJI POWSTAŃCZEJ.

Ciemnymi plamami oznaczono stan posiadania oddziałów powstańczych w mieście przed rozpoczęciem przeciwuderzenia niemieckiego na Woli. (por. mapki sytuacyjne na str. 66 i 92).

Kto żyw — ruszył na ulicę do budowy barykad i rowów przeciwczołgowych. Na zdjęciu: grupa mieszkańców północnej części Śródmieścia przy pracy.

Od fiordów aż po Kretę, od Loary do Wołgi
Sto dywizji pancernych Niemca wściekle gromi.
Pokaż światu, że Polak zwycięża b e z b r o n i,
Warszawo, butelkami druzgocąca czołgi.
(Z pisma powstańczego „Barykada Powiśla")

Fot. Eugeniusz Lokajski

Pierwsze godziny upragnionej wolności. Precz ze znienawidzonymi symbolami okupacji! Portrety „Führera" rozrzucono w rynsztoku ulicznym i na jezdni...

Spośród niemieckich czołgów, samochodów pancernych, dział szturmowych ,aut i motocykli zdobytych w Śródmieściu w pierwszych godzinach akcji — część udało się wykorzystać dla potrzeb Powstania, inne zaś posłużyły jako wraki do umocnienia barykad. Na zdjęciu: unieruchomione niemieckie działo szturmowe stanowi naturalną barykadę na ulicy Szpitalnej.

...a brązowa tablica z płaskorzeźbą „Generalnego Gubernatora" Franka ozdobiła barykadę na ulicy Przeskok.

Fot. Eugeniusz Lokajski

W wielkiej kamienicy na rogu pl. Dąbrowskiego i Kredytowej mieściła się na V piętrze od 31 lipca do 4 sierpnia kwatera radiostacji łączności wewnętrznej „Rafał". Po zbombardowaniu domu placówkę informacyjno-radiową „Rafał" przeniesiono do podziemi PKO.

Oprócz placówki kierowanej przez „Rafała" czynna była przy ul. Marszałkowskiej 62 placówka informacyjno-radiowa „Anna" pod dowództwem „Oleszy" (Kazimierza Ostrowskiego) i podobna radiostacja „Kowal" przy ul. Siennej 32 pod dowództwem Adama Dobrowolskiego (pseud. „Kowal"). Te radiostacje oddały poważne usługi w zakresie przekazywania zastępczo meldunków operacyjnych między północną i południową częścią Śródmieścia w okresach utrudnionej łączności osobowej przez Aleje Jerozolimskie.

Zbiórka plutonu I/1147 na podwórzu przejściowym między domami Pl. Dąbrowskiego 2/4 i Mazowiecka 11. Przed frontem (z ręką na temblaku) d-ca plutonu ppor. „Ryski". Pluton I/1147, w czasie Powstania oddział dyspozycyjny Sztabu Obwodu Śródmieście, wywodził się z konspiracyjnego ODB (Oddział Dywersji Bojowej) Obwodu Śródmieście, dowodzonego przez por. „Rygla" (Kazimierza Pogorzelskiego) który poległ 2 sierpnia 1944 na Placu Małachowskiego.

Fot. Irena Skotnicka

Oddziały na Woli, a potem na Starym Mieście ubrane były jednolicie w tzw. „panterki". Na zdjęciu: patrol z plutonu „Alek" II kompanii batalionu „Zośka" na terenie getta w pobliżu obozu na Gęsiówce. Od lewej stoją: „Wojtek", „Laudański", „Ćwik".

Fot. Ze zbiorów komisji historycznej batalionu „Zośka"

W zdobycznych mundurach, płaszczach i hełmach różnego koloru i kroju — walczyli powstańcy w Śródmieściu.

Fot. Eugeniusz Lokajski

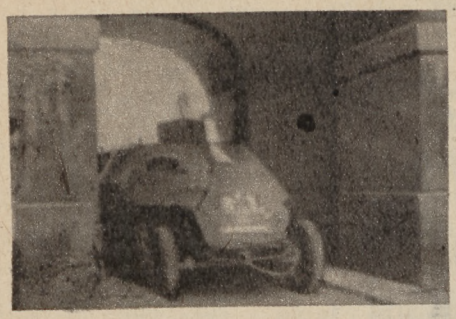

Niemieckie samochody pancerne, zdobyte w różnych częściach miasta oddawały znakomite usługi powstańcom.

Fot. Ze zbiorów komisji historycznej batalionu „Zośka"

Grupa powstańców na Woli.

2 sierpnia rano zdobyto na Woli dwa czołgi niemieckie typu „Pantera": jeden z nich unieruchomili żołnierze z batalionu „Zośka" na ulicy Mireckiego, drugi wpadł w ręce oddziału osłony sztabu ppłk. „Radosława". Oba czołgi uruchomił szofer-mechanik Jan Łuniewski (widoczny w otworze wieżyczki), który za swój wyczyn odznaczony został jako pierwszy w Powstaniu Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Zdobyte czołgi przejął pluton pancerny batalionu „Zośka" pod dowództwem por. „Wacka", używając ich natychmiast do akcji przeciw Niemcom w obozie na Gęsiej, przy kościele św. Augustyna na Dzielnej i św. Karola Boromeusza na Chłodnej. Na czołgu siedzą (od prawej) żołnierze z plutonu pancernego „Zośki" — „Ryk", „Bajan", „Rawicz" i „Jordan".

Fot. Ze zbiorów komisji historycznej batalionu „Zośka"

Ppłk. „Radosław" (Jan Mazurkiewicz), d-ca zgrupowania, które brało udział w najcięższych walkach na Woli, Starym Mieście i Czerniakowie. Zdjęcie dokonane w pierwszych dniach sierpnia na Okopowej.

Stanisław Sommer

Grupa żołnierzy z oddziału por. „Piotra" z „Czaty 49" na ul. Wolskiej przy Karolkowej 4 sierpnia 1944.

Alarm! Zdobyczna „Pantera" wyrusza do akcji przy ulicy Okopowej.

Patrol z „Czaty 49" na opustoszałej ulicy Wolskie, 2 sierpnia 1944.

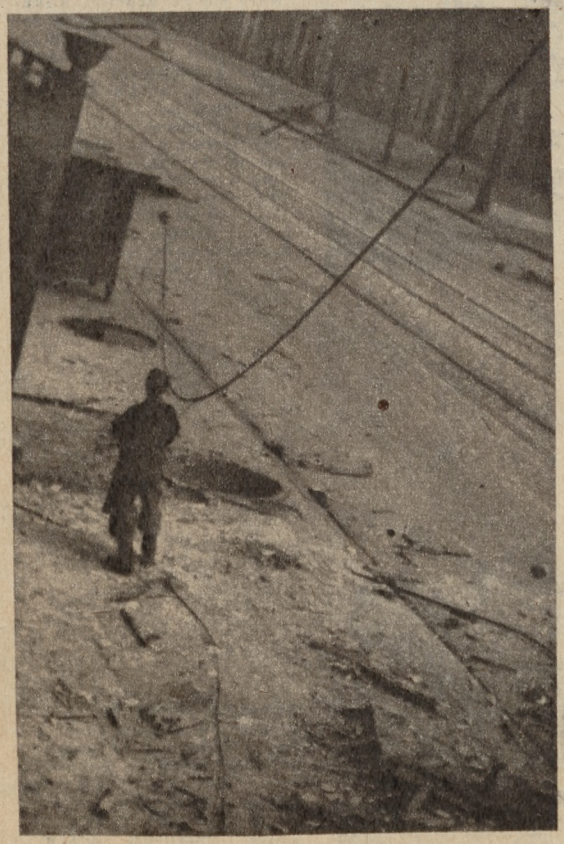

Patrol z batalionu „Zośka" na ulicy Mireckiego.

Ze zbiorów komisji hist. bat. „Zośka".

5 sierpnia 1944 — ulica Okopowa. Widoczne lokomotywy kolejki wywożącej gruz z getta. Z tyłu mur cmentarza żydowskiego. Na lokomotywie znak harcerskich „Grup Szturmowych". W wagonie „ósemki" znajdowało się miejsce postoju dowódcy plutonu „Felek" batalionu „Zośka".

Na terenie getta założyli Niemcy w roku 1943 obóz koncentracyjny przy ul. Gęsiej, w którym w chwili wybuchu Powstania znajdowało się za drutami kilkuset Żydów węgierskich, rumuńskich, greckich, holenderskich i innej przynależności państwowej. 5 sierpnia po południu żołnierze batalionu AK „Zośka" zdobyli szturmem obóz na Gęsiej, uwalniając ponad 350 więźniów-Żydów. Poważną rolę w walce na Gęsiej odegrały dwa czołgi zdobyte na Woli, które rozbiły ogniem swych działek bunkry niemieckie broniące dostępu do „Gęsiówki".

Żydzi uwolnieni na „Gęsiówce" wyrażają swą radość. W środku (z karabinem) Mieczysław Szymańczuk („Szymbor"), z lewej — Jan Makowelski („Pytek"); obaj z plutonu „Alek" batalionu „Zośka".

Pomiędzy więźniami obozu na Gęsiej znajdowało się 24 kobiety, Żydówki, obywatelki różnych krajów okupowanej Europy.

Na ul. Sienkiewicza: samochody niemieckie zdobyte w pierwszych godzinach akcji.
Fot. Eugeniusz Lokajski

Placówka powstańcza na terenie gmachu Poczty Głównej przy Placu Napoleona.

Fot. Eugeniusz Lokajski

Już w początku sierpnia wzywali Niemcy ludność Warszawy do kapitulacji. Ulotki zrzucano z tych samych samolotów, które niosły miastu zniszczenie i zagładę. We wrześniu pojawiły się na ulotkach podpisy gen von. Bacha, głównodowodzącego sił niemieckich walczących z Powstaniem Warszawskim.

Doprowadzanie jeńców niemieckich do budynku PKO przy ulicy Świętokrzyskiej.

Do polskiej ludności!

Niemieckie Dowództwo Naczelne podaje do wiadomości polskiej ludności bolszewicy z Moskwy oraz ich demoliterzy i amerykańscy wasalowie uważają, iż wynik gwałtem, lecz wiązali nam naród polski w bezgranicznej niewolnictwie. Ta sama państwa, a którym Anglia w 1939 roku w najniecharakterystyczny sposób zdradziła Polskę, a następnie wbrew swym wielokrotnym przyrzeczeniom od niej się odwróciła. Rosja od listopada w 1939 roku wspólnie bezpośrednio i w sposób tchórzliwy uchylowała wschodnią część Polski, usiłuje obecnie wciągnąć ludność w bezwzględne powstanie przeciwko niemieckiej armii.

Niemieckie Naczelne Dowództwo oświadcza:

1. Przykład Warszawy udowodnił, że powstanie przeciwko niemieckiej armii stanowi ciężką się na powstańcach następstwa, lecz raczej na cywilnej ludności, niż biorącej udziału w powstaniu. Tubrzulkot powstańcy ukrywali w sposób trzeźwy i bezwzględny polskiej ludności cywilnej jako tarczy od kul. Jest znamienne, że na ulicach Warszawy wznoszą się stosy ciał mężczyzn, dzieci oraz mężczyzn, nie biorących udziału w walkach, podczas gdy powstańcy najzupełniejszy się z ucieczki.
Bezgraniczne nieszczęście spadło na głowy ludności cywilnej Warszawy przez powstanie kilku szaleńców. Trupy niewinnych kobiet i dzieci, które zostały wymordowane przez ten szaleńczy czyn powstańców i jeszcze mają być mordowane, obarczają:
Stosunku Niemieckiej widzieje nad stolicą Rosji. Niby stoi się ignoranką interesów bolszewickich i kapitalistycznych krajów, które, a do chodzi o Polskę dążą wyłącznie do swych własnych egoistycznych celów kosztem polskiej ludności.

2. Niemieckie Naczelne Dowództwo pragnie na swej strony najdalsze lecz, by ta strona ofiarnie i mądrze, na które oczekiwana jest cywilna ludność Warszawy, ogarnęły wskutek powstania cały kraj. Armia niemiecka nigdy nie prowadziła wojny przeciwko narodowi polskiemu i nie ma do niej nieustannie prowadzi natomiast wytrwałą wojną przeciwko bolszewizmu. Anglikom i Amerykanom czas lub sprzymierzeńcom.

3. Niemiecka armia pod każdym pozorem jednak nigdyżnie do podjęcia ciężkiej najmniejszych prób rozszerzenia powstania lub wzniecenia zamieszek w Polsce. Niemieckie Naczelne Dowództwo oświadcza, że stłumi w zarodku wszelkiemi środkami, zniszczą do tego, dyspozycji wszelkie próby zamieszek lub powstania w miastach lub poza nimi.

Niemieckie Naczelne Dowództwo zwraca uwagę całą ludność przed wszelkim niebezpieczeństwem i poważnym kroków i zwraca uwagę, że niemieckie armii dane rozkaz z całą bezwzględnością wbrzeżnie tam, gdzie zostaniecy zbrodniarze będą, usiłowali zamienić jakiś trudności operacyjnych niemieckiej armii.

Wzywa się ludność kraju

zachować spokój i nie dopuścić do niezrozumiałych czynów ludności cywilnej.

Ludność najlepiej przyczyni się samej sobie, najlepiej ochroni swoje kobiety, dzieci i starców, jeżeli dostarczy najdokładniejsze wiadomości o wszelkich spostrzeżeniach, dotyczących jakiegokolwiek przygotowania powstania w miastu lub na wsi. Armia niemiecka traktowała wówczas bezkarnie broń, które wyjdą na dobro bezpieczeństwa dla ludności cywilnej. Tam, gdzie ludność cywilna nie wskaże broń bojowaniu, armia zastosuje wszelkich środków przemocy i wówczas nie będzie pardonu.

Niemieckie Naczelne dowództwo oczekuje od polskiej ludności zastawienia, podyktowanego rozsądkiem w stosunku do tych zajęć.

Polacy! Pamiętajcie o waszych żonach i dzieciach!

Zaoszczędźcie im lata utraty Warszawy
Zaoszczędźcie im bezmyślnej śmierci
Zaoszczędźcie im krwawego odwetu

Zachowujcie spokój i porządek!

Niemiecka armia będzie się troszczyć o bezpieczeństwo pokojowej uspokojonej ludności.

Niemieckie Naczelne Dowództwo

Jedyne wyjście

Cała odpowiedzialność za krwawy dramat warszawski spoczywa na barkach ludzi, którzy działając w interesie Moskwy i Londynu, wywołali na tutejszym gruncie powstanie, chociaż wiadomem im było, że podobnie szaleńczy i zbyteczny krok oznacza w praktyce całkowite zniszczenie Warszawy oraz śmierć tysięcy niewinnych kobiet i dzieci. Ci ludzie pozbawieni wszelkiego poczucia odpowiedzialności za konsekwencje swoich czynów, wykazali jedynie ślepą, uległość wobec instrukcji swoich mocodawców, natomiast świadomość istnienia odrębnej polskiej racji stanu, była dla nich od początku czemś zupełnie obcem. Pracowali jak płatni agenci, nie jak mężowie stanu, zdolni do samodzielnego osądzenia szans oraz warunków zgóry nakazanej akcji. Apelując do uczuć patriotycznych i narodowych, zdołali oni skłonić młodzież polską do bezpośredniego udziału w powstaniu, tak właśnie jak gdyby cała ta akcja istotnie równoznaczna była z obowiązkiem wobec ojczyzny. Rzadko się zdarza, by odruchy zostały w ten sposób wykorzystane. Polacy zapłacili straszliwą cenę za swój przedwczesny i nieprzemyślany porywy. Któż będzie śmiał jeszcze w dalszym ciągu twierdzić, że katastrofa warszawska doszła do skutku z wolą i wiedzą narodu? Czyż zniszczenie stolicy i męczeńska śmierć tak wielu niewinnych obywateli stanowić może istotny przyczynek do powstania wolnej i demokratycznej Polski? Doprawdy. Nikt z pośród tych, którzy doświadczyli ogromu cierpień ludności Warszawy nie zechce wziąć w obronę czynników odpowiedzialnych za to, co się stało. Te elementy przestępcze w istocie wzięły na sumienie swoje winę tak straszliwą, że Polacy przeklinać je będą po wsze czasy. Armia niemiecka zdaje sobie sprawę, że większość powstańców dojrzała już do właściwej oceny skutków swego czynu. Ci ludzie wiedzą, że zamiast służyć krajowi, sprowadzili nań jedynie nieszczęście w rozmiarach dotychczas wręcz nieopisanych. Jest rzeczą jasną, że Warszawa została przez swoich przywódców zdradzona i oszukana obietnicą rychłego wyzwolenia.

ULTIMATUM

do ludności miasta Warszawy!

Niemieckie naczelne dowództwo pragnie uniknąć niepotrzebnego przelewu krwi, który szczególnie dotknie niewinne kobiety i dzieci, i wobec tego ogłasza następujące wezwanie:

1. Ludność zostaje wezwana do opuszczenia Warszawy w zachodnim kierunku z białymi chustkami w ręku.
2. Niemieckie naczelne dowództwo gwarantuje, że żaden mieszkaniec Warszawy, dobrowolnie opuszczający miasto, nie dozna żadnej krzywdy.
3. Wszyscy mężczyźni i kobiety zdolni do pracy, otrzymają pracę i chleb.
4. Niezdolna do pracy ludność zostanie ulokowana na zachodnich obszarach warszawskiej gubernii i otrzyma zaopatrzenie.
5. Wszyscy chorzy oraz starcy, kobiety i dzieci, potrzebujące opieki, otrzymają pomieszczenie i opiekę lekarską.
6. Ludność polska wie, że armia niemiecka walczy jedynie z bolszewizmem. Kto w dalszym ciągu daje się wykorzystać, jako narzędzie bolszewizmu, bez względu na to, pod jakiem hasłem, zostanie bez wszelkich skrupułów pociągnięty do odpowiedzialności.
7. Ultimatum to jest terminowe.

Głównodowodzący

8. września 1944

Do ludności cywilnej i polskich żołnierzy w Warszawie!

Gdy ja niżej podpisany dowodzący generał Warszawy w dniu dzisiejszym, 5 września 1944 odwiedziłem kilka z pośród 16 szpitali, które na mój rozkaz utworzone zostały dla cywilnej ludności w zachodnich gminach Warszawy, zapytałem chorych, dlaczego wcześniej nie opuścili terenu bombardowania i nie udali się do dzielnic spokojnych, usłyszałem następującą odpowiedź: Ludność cywilna obawiała się samolotów niemieckich i tego, że niemieccy żołnierze będą ją ostrzeliwali.

W związku z tem ze strony polskiej wysunięta została propozycja bym oznaczył taką porą w dniu, w czasie której obie strony zaprzestałyby strzelania, wtedy bowiem ludność nie biorąca udziału w walce napewno będzie mogła gromadnie opuścić miasto.

Kierowany uczuciami ludzkiemi, świadom mojej odpowiedzialności wobec wspólnego nam Boga, wydam wszystkim oddziałom podlegającym mi w obrębie Warszawy rozkaz, by w dniu 9 i 10., września od godz. 6-tej do 8-tej rano strzelać zaprzestały, żeby dać najszerszym rzeszom możność bezpiecznego opuszczenia miasta.

Od Was, członkowie AK zależy, czy w tym czasie zechcecie przerwać ogień, by zaoszczędzić własną polską krew, a pozatym, jeżeli złożycie broń, gwarantuję wam życie, pracę i chleb.

Pozatym może ludność za okazaniem białych chorągwi i chusteczek opuszczać w ciągu tych dni zagrożone tereny począwszy od wschodu słońca do zachodu i udawać się pod opiekę oddziałów niemieckich.

Generał dowodzący obszaru Warszawskiego.
von dem Bach
SS-Obergruppenführer i Generał Policji.

Przepustka
Passierschein

Ważna dla dowolnej liczby osób, pragnących przejść na stronę niemiecką.

Dieser Passierschein gilt für eine beliebige Anzahl von Personen, die zur deutschen Wehrmacht überlaufen wollen.

O.107/P45

Fot. Zbigniew Brym

Na barykadzie przy ulicy Żelaznej u zbiegu Złotej i Twardej. Ostrzał w kierunku na wiadukt nad torami kolejowymi i Aleje Jerozolimskie.

Por. „Zdunin", ppor. „Piotr" i kapelan ksiądz kapitan „Badur" (Antoni Czajkowski) ze zgrupowania „Chrobry II" na Dworcu Pocztowym w drugiej połowie sierpnia 1944.

Posterunek powstańczy przed domem na Pl. Dąbrowskiego 5.

Fot. Eugeniusz Lokajski

Dworzec Pocztowy w Alejach Jerozolimskich, zdobyty 3 sierpnia przez kompanię por. „Zdunina" ze zgrupowania „Chrobry II" wraz z oddziałem ze zgrupowania „Gurta", należał do obiektów najzaciekiej atakowanych przez Niemców. Mimo to pozycje obrony Dworca utrzymane zostały przez oddziały powstańcze aż do chwili ogólnej kapitulacji Śródmieścia.

Grupa żołnierzy z plutonu I/1147 w marszu na ul. Świętokrzyskiej róg Szkolnej. Od lewej w pierwszej dwójce kpr. „Zwierz" i pchor. „Zabawa", w drugiej dwójce pchor. „Leszczyc" i strz. „Waldemar".

Fot. Irena Skotnicka

Wymarsz do akcji

Fot. Eugeniusz Lokajski

Wykopy podziemne i barykady osłaniały ruchy oddziałów i ludności w rejonach ostrzeliwanych przez Niemców. Na zdjęciach: wykop w poprzek ulicy Zielnej i skok przez Marszałkowską przy Sienkiewicza pod osłoną barykad.

Fot. *Eugeniusz Lokajski*

Pchor. „Lew" na zdobycznym motocyklu.

Żołnierze z kompanii por. „Zdunina" na Dworcu Pocztowym w końcu sierpnia 1944.

Stanisław Ryszard Dobrowolski („Goliard")

WARSZAWSKIE DZIECI

Nie złamie wolnych żadna klęska,
Nie strwoży śmiałych krwawy trud —
Pójdziemy razem do zwycięstwa
Gdy ramię w ramię stanie Lud.

Powiśle, Wola i Mokotów,
Ulica każda, każdy dom —
Gdy padnie pierwszy strzał, bądź gotów,
Jak w ręku Boga złoty grom.

Od piły, dłuta, młota, kielni —
Stolico, synów swoich sław,
Że stoją wraz przy Tobie wierni
Na straży Twych żelaznych praw.

Poległym chwała, wolność żywym,
Niech płynie w niebo dumny śpiew,
Wierzymy, że nam Sprawiedliwy
Odpłaci za przelaną krew.

Refren:
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień twój
Stolico damy krew!
Warszawskie dzieci pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz twój,
Poniesiem wrogom gniew!

Na pozycji w narożnym domu u zbiegu Moniuszki i Marszałkowskiej. Przez lornetkę widać stąd pozycje niemieckie w Ogrodzie Saskim.
Fot. Eugeniusz Lokajski

Zbigniew Jasiński („Rudy")

ODMAWIAMY

Zapełniajcie, zapełniajcie nami Muzea,
Na nic zda się podstęp i nikczemność!
Niechby cała Stolica spłonęła
Ta ofiara nie będzie daremna.
Nas pragniecie nastraszyć nalotem?...
Nas, przerazić hukiem bomb wśród głowni?
Uwięzieni, legniemy pokotem,
Robotnicy Warszawskiej Gazowni!
— Tak... żyć — chcemy. Nie chcemy umierać!
Boże!... Ujrzeć jeszcze — Ojczyznę swobodną!
Zginąć — teraz?... Zginąć właśnie teraz?...
— Boże! Pozwól zachować nam godność!
Przetrwać dumnie jeszcze te męczarnie.
Niech nas pędzą na czołgi pancerne!
Niech zwycięski szał braci ogarnie,
Kiedy serca przestrzelą nam wierne!
— Pogardzamy waszym ultimatum,
Nie nas łudzić pokusą służalczą.
Odmawiamy! Żadnych delegatów!
Oddziały nasze niech walczą!

W początku sierpnia Niemcy spędzili do podziemi Muzeum Narodowego kilka tysięcy ludzi wyciągniętych z domów na Nowym Świecie, z Gazowni na Ludnej i okolicy. Zażądali następnie wybrania delegatów, którzy udaliby się do Dowództwa Armii Krajowej z wezwaniem do przerwania działań powstańczych, grożąc wszystkim śmiercią w razie odmowy. Spośród tysięcy zakładników nie znalazł się nikt, kto byłby gotów spełnić tę rolę.

Oddział osłonowy Wojskowych Zakładów Wydawniczych — „Chwaty" — pod dowództwem por. „Steba" — na podwórku domu przy ulicy Boduena. Z tyłu widoczny samochód z napisem WOJSKOWE ZAKŁADY WYDAWNICZE.

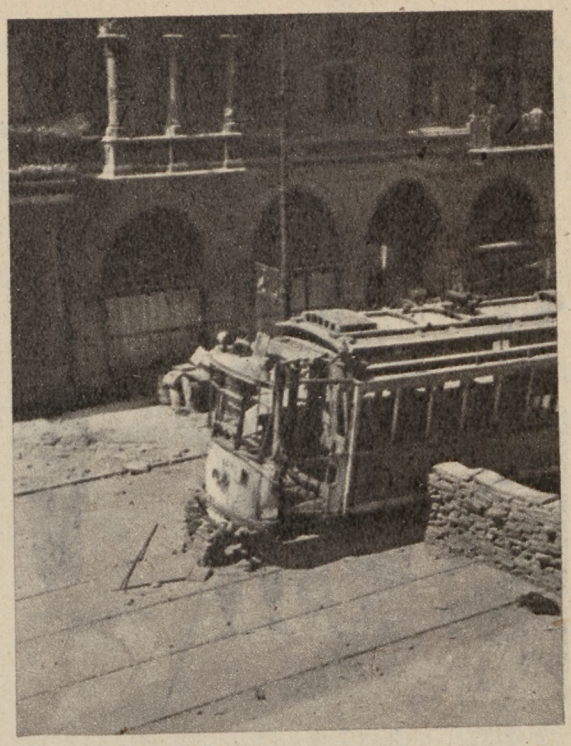

Wagon „jedynki" który 1 sierpnia w godzinie „W" nie zdążył dojechać na Wierzbno, spełnia teraz pożyteczną rolę barykady na ulicy Marszałkowskiej.

Fot. *Eugeniusz Lokajski*

Widok ogólny ulicy Brackiej w pobliżu Alei Jerozolimskich w sierpniu 1944.

Specjalne ekipy filmowców i fotoreporterów krążyły po mieście dokonując zdjęć ciekawszych sytuacji i obiektów. Filmowcy nakręcili tysiące metrów taśmy i opracowali 3 pełne kroniki filmowe z przebiegu wydarzeń, wyświetlane potem w powstańczym kinie przy ul. Złotej 7 (w lokalu obecnie kina „Palladium"). Fotoreporterzy zrobili tysiące zdjęć dokumentarnych.

Większość tych zdjęć uległa zniszczeniu, uniemożliwiając dokumentację fotograficzną działań różnych oddziałów AK i AL

Torby z ziemią umacniały barykady, a rozstawiane po podwórkach i klatkach schodowych ułatwiały gaszenie bomb zapalających.

Fot. Eugeniusz Lokajski

Wymarsz do akcji z miotaczami płomieni.

Fot. Eugeniusz Lokajski

Punkt werbunkowy na Jasnej. Do walki w szeregach powstańczych zgłaszało się tysiące ochotników. Niedostateczna ilość broni powodowała jednak ograniczenie rekrutacji do oddziałów liniowych. Siły ochotczych (transportu, obrony przeciwpożarowej itp.).

Ochotnicy powtarzają rotę przysięgi. Zdjęcie dokonane na Powiślu na początku sierpnia

Fot. Wincenty Szober

Ulica Smulikowskiego w sierpniu 1944.

Fot. Wincenty Szober

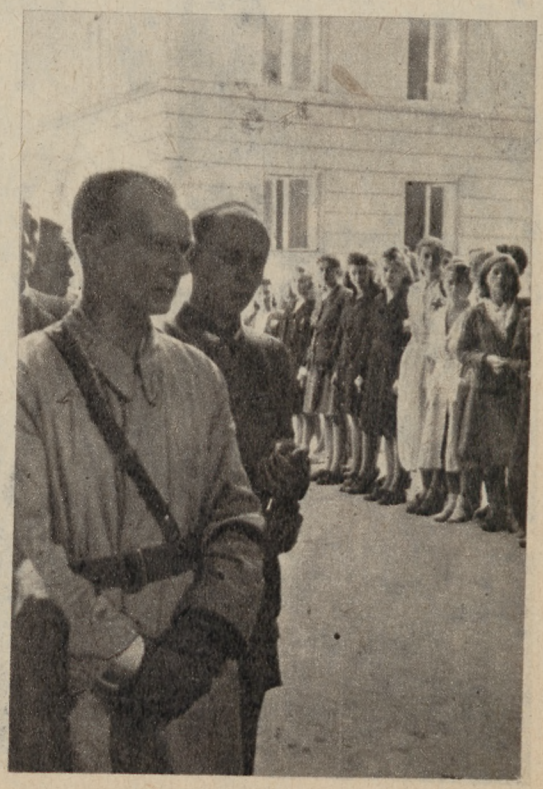

„Konrad" — dowódca zgrupowania III walczącego na Powiślu.

Znienawidzony napis niemiecki zerwano z gmachu Ubezpieczalni na ul. Smulikowskiego. Z ręką na temblaku ppor. „Nowina", d-ca plutonu uderzającego na most średnicowy ze zgrupowania III por. „Konrada", obok niego — pchor. „Rudzki".

Placówka powstańcza na ul. Tamka.

Fot. Wincenty Szober

Pluton żołnierzy ze zgrupowania III w szyku.

Warszawa, środa 23 sierpnia 1944

BARYKADA POWIŚLA

Nr 17

„Zdaje mi się, że Polska wówczas mocno powstanie, gdy przestanie liczyć na obcą pomoc. A wówczas — pomoc znajdzie".

(Mickiewicz)

KIEDY?

Powstanie Warszawskie przedłuża się. Wprowadza to z jednej strony zmiany do zadań dowódców, z drugiej zaś ciśnie do ust mimowolne pytanie: kiedy skończy się tragedia bohaterskiej Warszawy? Nikt nie wątpi — jak — wszyscy wierzymy, że skończy się pełnym zwycięstwem, lecz każdy chciałby wiedzieć — kiedy?

stronny impas, z którego wychodzimy od czasu do czasu nagłymi zrywami. Inicjatywa spoczywa w naszym ręku. To pozwala na robienie przeciwnikowi bolesnych niespodzianek. Każdy dzień jest naszą wygraną. Każdego dnia wzrastamy w siły. Niemcy z dniem każdym tracą siły i animusz.

Stanisław Ryszard Dobrowolski („Goliard")

NIEZWYCIĘŻONA

I znów śród murów twych, Stolico,
ogień we włosach i błysk w oku:
skrzydłami wiejąc nad ulicą,
grzmi jasno rytm zwycięskich kroków.

I znów rozległy oddech w płucach
i ściga znów wystrzały wystrzał.
sto ramion sztandar wzwyż wyrzuca
i światła źrenic bardzo błyszczą.

Więc „nie zginęła" i „niech żyje".
Salwami trzaska słowo POLSKA.
Po broń sięgają ręce czyjeś
i rosną z ziemi, rosną wojska.

Żołnierski sen urasta w jawę:
Powstańcie! Rozkaz! — rzecz skończona.
Przez ogień idzie w złotą sławę
Niezwyciężona! Niezmożona!

Załoga Elektrowni pod dowództwem kpt. „Cubryny" (inż. Skibniewskiego) po opanowaniu w ciągu kilku godzin terenów fabrycznych i gmachu biurowego na Wybrzeżu Kościuszkowskim utrzymywała potem tę wysuniętą pozycję obrony Powiśla aż do 5 września, dostarczając równocześnie (do 4.IX) prądu na potrzeby ludności i oddziałów powstańczych w całym mieście. (patrz. fot. str. 37).

Fot. PSW „Małgorzata"

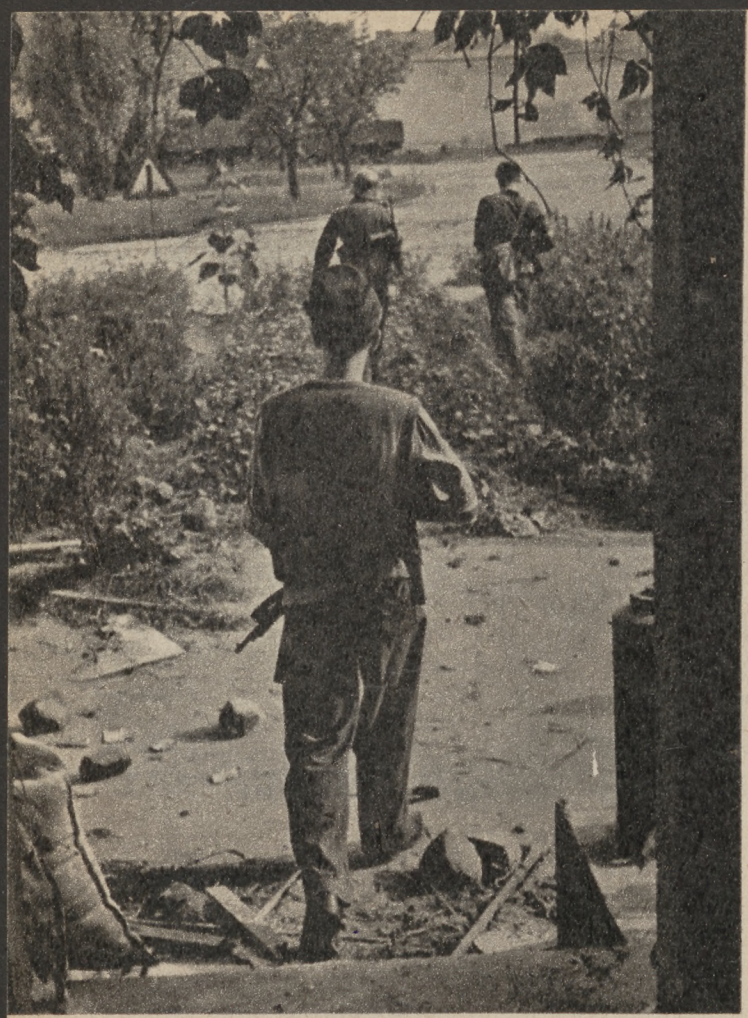

Żołnierze ze zgrupowania „Krybara" patrolują Wybrzeże Kościuszkowskie.

Fot. Eugeniusz Lokajski

Warszawa, dn. 14 sierpnia 1944 r.

BARYKADA POWIŚLA Nr 8

PRACA JEST WALKĄ!

Trwasz wśród burzy sierpniowej
wygrażając mocy
Promienistym grotem świata,
barda Elektrowni!
Degaz nam, serce Powiśla,
niegasnącą głownią,
Ku Tobie, szańcu świata,
ku zwycięstwu kroczym.

Fot. Wincenty Szober

Pierwsi jeńcy niemieccy przechodzą pod eskortą ulicą Smulikowskiego.

MARSZ ROBOTNIKÓW ELEKTROWNI

(na nutę „Piechota, piechota, piechota")

Bez oznak, bez szarży, lecz szary nasz strój,
Żar maszyn nam tylko przyświeca —
Robotnik, jak żołnierz, gotowy na bój!
Na bój! Elektrowni forteca!

Na pierwszej reducie kominów trwa rząd,
Do pracy nas twardej podnieca —
To walka straszliwa, ogniowy nasz front.
Nasz front — Elektrowni forteca!

Dla Ciebie Warszawo, dla ran Twych i łez —
To hasło żar w sercach nam wznieca —
Dla Ciebie, Warszawo, wytrwamy po kres!
Nasz front — Elektrowni forteca!

Na Powiślu, jak wszędzie, robotnicy, urzędnicy, młodzież szkolna, pośpieszyli z pomocą walczącym oddziałom budując barykady i kopiąc rowy przeciwczołgowe.

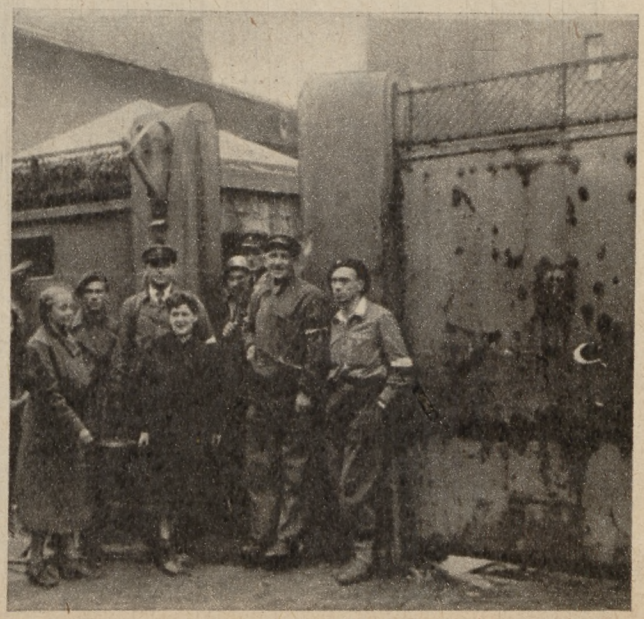

Fot. Wincenty Szober

Oddziały powstańcze Starówki defilują w piękne niedzielne popołudnie 6 sierpnia ulicą Długą przed kościołem Garnizonowym.

Ppor. „Brok" (Eugeniusz Lokajski), jeden z najwybitniejszych sportowców polskich, jest autorem znacznej części zdjęć zamieszczonych w tym zeszycie. Eugeniusz Lokajski poległ przy ul. Świętokrzyskiej, 25 września 1944.

Por. „Wiesław" (Wiesław Chrzanowski) z kompanii „Anna", batalionu „Gustaw", uczestnik walk na Starówce i w Śródmieściu jest autorem części zdjęć zamieszczonych w tym zeszycie.

Dziecko Warszawy, łącznik „Kędziorek" na ulicy północnego Śródmieścia.

Sądząc po minach ulotka gen. von dem Bacha wzywająca do kapitulacji przyjęta została przez żołnierzy ze wzgardliwym politowaniem. Za chwilę udzielą Niemcom godnej odpowiedzi w akcji bojowej.

Fot. Eugeniusz Lokajski

Pchor. „Jur" z „Koszty" ze zdobycznym niemieckim Bergmannem.

Wiecznie kobiece mimo wszystko.

Niedziecięcą powagę i żarliwy entuzjazm wykazywali najmłodsi uczestnicy Powstania.

Zadecydują sekundy... Natarcie na broniony przez Niemców lokal „Esplanada" róg Sienkiewicza i Marszałkowskiej uwieńczone zostanie za chwilę zupełnym powodzeniem.

Fot. Eugeniusz Lokajski

2 pluton kompanii ochrony Sztabu Obszaru („Koszty") na ul. Moniuszki, przed wyruszeniem do akcji.

Fot. Eugeniusz Lokajski

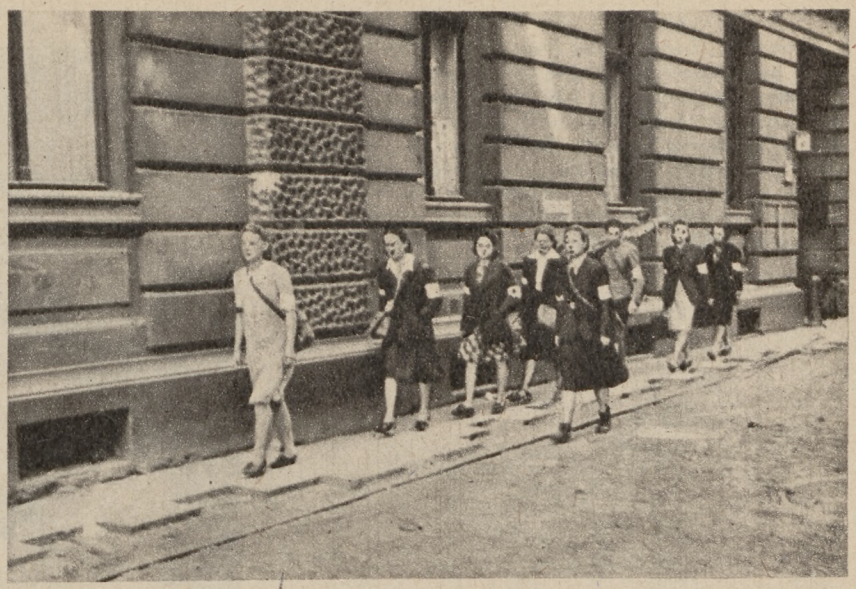

800 patroli sanitarnych Wojskowej Służby Kobiet AK towarzyszyło walczącym oddziałom. Na zdjęciu patrol sanitarny z dr „Różą" (Zofią Lejmbach), drugą od lewej, przed domem Moniuszki 9.

W szpitalikach polowych...

...w kuchniach

„Kobiety, które przed Powstaniem złożyły przysięgę wojskową i otrzymały przydział służbowy w AK są żołnierzami AK. Oznaką zewnętrzną powstańczą wszystkich żołnierzy-kobiet bez względu na dział służbowy (sanitarny, łączności, pomocy żołnierzowi, administracyjny, bojowy itp.) jest opaska biało-czerwona z nadrukiem: W.P. — WSK".

(„Biuletyn Informacyjny" z 15.VIII.1944)

...w służbie łączności

...i przy gaszeniu pożarów — tysiące kobiet służyło sprawie Powstania.

Fot. Eugeniusz Lokajski

KOBIETA NA BARYKADZIE

I nie ustaniem w walce, siłę słuszności mamy,
A mocą tej słuszności wytrwamy i wygramy.

Nr 4 Warszawa, dn. 29 sierpnia 1944 Rok I

Drugi front

W obecnej chwili istnieją w Polsce dwa fronty: jeden bojowy, drugi wewnętrzny, front całego narodu. Oba równie ważne: sprawność pierwszego zależy w dużej mierze od sprawności drugiego, który jest jego zapleczem, źródłem jego sił bojowych. Część kobiet uczestniczy w działaniach frontu bojowego, ale olbrzymia większość należy do frontu drugiego. Rolą ich jest urabiać nastrój społeczeństwa na taki, który doda sił i podnietę walczącym na froncie, kształcić charaktery dzieci i młodzieży na żywym przykładzie Powstania, utwierdzać otoczenie w przekonaniu, że koniec wojny zbliża się szybkimi krokami, zachęcać do wytrwania, walczyć ze słabością ducha i załamywaniem się nerwowym. Bronią skuteczną w tej walce są przewalające się przed naszymi oczyma zdarzenia bieżących dni. Trzeba tylko bystro obserwować je i wyciągnąć wnioski. Weźmy chociażby pod uwagę wygląd ulic stolicy. Jeszcze przed 3-ma tygodniami ul. Marszałkowska, Nowy Świat, Aleje Jerozolimskie zatłoczone były wojskiem niemieckim, samochodami ciężarowymi, czołgami pędzącymi nieprzerwanie dzień i noc w obu kierunkach. A dzisiaj? Gdzież one są? Wymarły arterie przemarszu wojsk niemieckich, poprzecinane mocnymi barykadami, których Niemcy nie ważą się przekroczyć. Jeszcze przed 3-ma tygodniami pędziły tędy samochody pancerne, pełne dzikich twarzy SS-manów, strzelających do bezbronnej ludności, która kryła się przed nimi w bramach domów. A dziś? SS-mani poddają się, żebrząc oszalałymi ze strachu oczyma — litości. Zaledwie trzy tygodnie temu chodziliśmy ulicami z trwogą w sercu, wypatrując patroli i bud łapankowych. A dzisiaj? Dzisiaj Niemcy-tchórze, umiejący doskonale pastwić się nad bezbronnymi, wypatrują z trwogą zbliżających się w ataku naszych żołnierzy. Jakże niedawno mieliśmy tylko nieliczną, tajną prasę, jakże trudno było ją kolportować! A dzisiaj? Nasza własna, piękna prasa ożywiona wspaniałym duchem i wolą zwycięstwa jest co dzień, co godzina do dyspozycji całego społeczeństwa. Gdzież niemieckie napisy, groźne ogłoszenia, tragiczne plachty śmierci? Wszystko to znikło jak zły sen, natomiast mamy na odzyskanej części Warszawy, Wolną Polskę z własnymi władzami, które mocną ręką wprowadzają ład i bezpieczeństwo niosą pomoc poszkodowanym i organizują polskie życie państwowe. Spójrzmy na plan miasta: Śródmieście, Powiśle, Dolny Mokotów, Żoliborz, wszystkie te dzielnice nurtuje już życie polskie, wolne. Co dzień powiększa się stan naszego posiadania. Ostatnie dni przyniosły nam wspaniałe zdoby-

„Danka" i „Wanda", sanitariuszki z kompanii „Anna", w chwili odpoczynku na Starym Mieście.

Fot. Wiesław Chrzanowski

Zbigniew Jasiński („Rudy")

SIERPIEŃ

Tobie — i wszystkim innym
Dziewczętom-Żołnierzom.

Gdzie sierpień?... Gdzie nasz złoty sierpień?...
Kłosy żytnie, brzęk pszczoły i cichy szept liści?...
— Nic, prócz trupów i ruin, spustoszeń i cierpień.
Mord. Pożoga. Szaleństwo. Sierpień nienawiści.

W oczach twoich, Kochana, w oczach twoich zmęczonych
trwanie chłodne. Stwardniały ręce twe dziewczęce.
I nie pytasz: co z bratem?... A dom — już spalony.
I tak już trzy tygodnie. I będzie ich więcej.

Więcej będzie zabitych, kalekich, bezdomnych.
Kto wie, czy ujrzymy, jak złocą się kłosy?...
Mord. Pożoga. Szaleństwo. Brat. Dom. Słońce. Bomby.
Trzy tygodnie. Trzy wieki! To dosyć. To dosyć.

Dosyć — lecz nie dla ciebie. Oczy twe dziewczęce
chłodem płoną i żołnierz otuchę z nich czerpie.
— Tysiące takich dziewcząt, skamieniałych w męce,
razem z tobą budują — inny, lepszy Sierpień!

Fot. Irena Skotnicka

Skok przez ulicę. Łączniczki z plutonu I/1147.

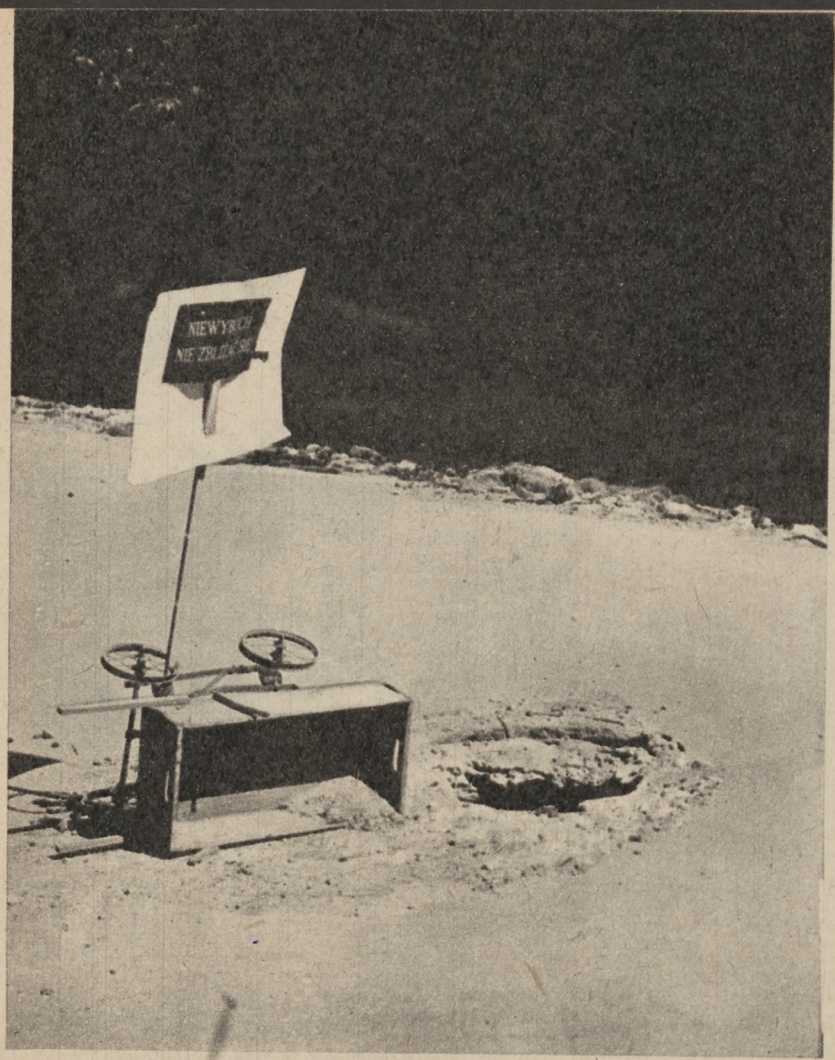

Fot. Eugeniusz Lokajski

Liczne niewybuchy pocisków niemieckich dawały swymi rozmiarami naoczne pojęcie o niszczącej sile środków używanych przez wroga w celu zgniecenia oporu Warszawy.

Fot. Eugeniusz Lokajski

18 sierpnia wielki pocisk artyleryjski (kaliber 600 mm) uderzył w budynek przy ul. Moniuszki 10, przebił kilka pięter i utkwił w suterenach domu obsadzonego przez oddziały powstańcze, na szczęście nie eksplodując. Pocisk został natychmiast rozmontowany przez saperów, a duże ilości zawartego w nim trotylu zużyto do produkcji ładunków minerskich i granatów. W kilku prowizorycznych warsztatach uruchomionych w Śródmieściu przetwarzano zawartość niemieckich niewypałów na środki walki. Prace te prowadziły m. in. saperskie grupy kobiece pod kierunkiem „Doktor" (dr Zofii Franio), wyszkolone w czasie okupacji.

Demontaż pocisków niemieckich.

Demontaż pocisku z niemieckiego granatnika.

Fot. Eugeniusz Lokajski

W wojskowych warsztatach rusznikarskich AK produkowano i reparowano pistolety maszynowe „Błyskawica" i wykonywano skomplikowane roboty precyzyjne.

Życie toczyło się swoim normalnym nurtem w powstańczej Warszawie mimo grozy, zniszczeń i ofiar. Ksiądz kapelan udziela ślubu w kaplicy przy ul. Moniuszki sanitariuszce Halinie Trojtler, studentce medycyny i plutonowemu podchorążemu Janowi Biedze, w życiu cywilnym studentowi Wawelberga.

Fot. Eugeniusz Lokajski

W spokojniejszych godzinach najmłodsi mieszkańcy miasta bawili się w wojsko na podwórkach domów.

Fot. Irena Skotnicka

Fot. Eugeniusz Lokajski

W lokalu kawiarnianym obróconym teraz na stołówkę — grupa żołnierzy z oddziału „Steba". Na pierwszym planie po lewej por. „Steb" (Stefan Berent) z VI Oddziału Sztabu KG AK.

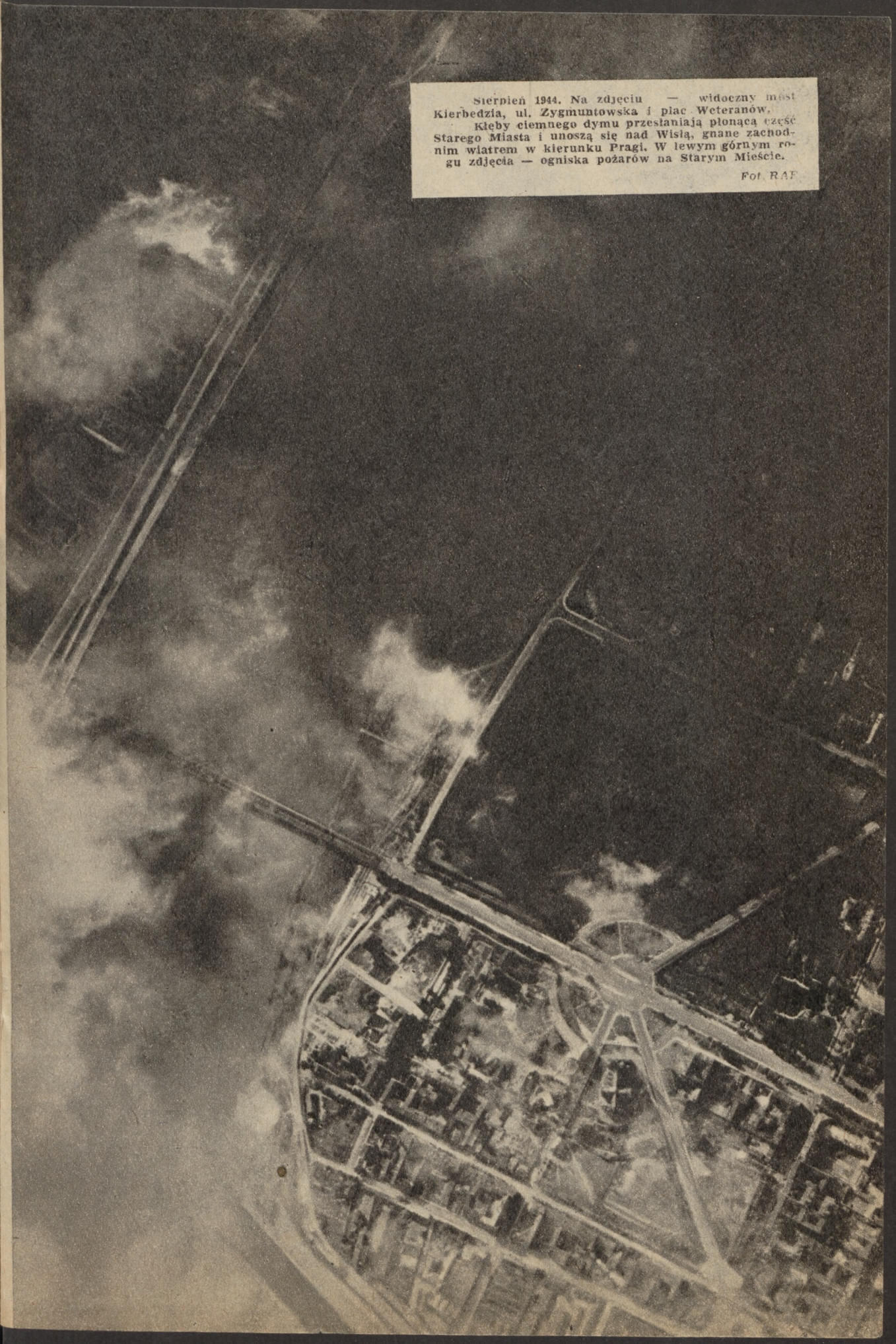

Sierpień 1944. Na zdjęciu — widoczny most Kierbedzia, ul. Zygmuntowska i plac Weteranów.

Kłęby ciemnego dymu przesłaniają płonącą część Starego Miasta i unoszą się nad Wisłą, gnane zachodnim wiatrem w kierunku Pragi. W lewym górnym rogu zdjęcia — ogniska pożarów na Starym Mieście.

Fot. RAF

Sierpień 1944. W prawej części fotografii — plac Bankowy. Widoczne pożary w rejonie Leszna, Elektoralnej i Chłodnej. Niemcy po zdobyciu Woli wypalają domy wzdłuż trasy Zachód — Wschód.

Po wybuchu bomby stanął dęba zdobyczny samochód półpancerny garażujący w podwórzu domu na ulicy Jasnej. W okresie okupacji służył do przewozu pieniędzy z banku — w pierwszych godzinach Powstania unieruchomiony czterema trafnymi strzałami na rogu Marszałkowskiej i placu Dąbrowskiego przez żołnierzy z oddziału „Żmudzina" (B. Kontryma) — używany był potem przez powstańców Śródmieścia.

Fot. Eugeniusz Lokajski

W sierpniu i początku września panował względny spokój na ulicach południowej części Śródmieścia, które dopiero w ostatnich tygodniach Powstania ucierpiały od ognia, bombardowań lotniczych i pocisków ciężkiej artylerii. Na zdjęciu: ulica Wilcza — na pierwszym planie skrzyżowanie z Marszałkowską zabarykadowane przewróconymi tramwajami i płytami chodnikowymi.

Fot. Wiesław Chrzanowski

Sierpień 1944. Południowa część śródmieścia, kolonia Staszica i Lubeckiego, plac Narutowicza. W prawym dolnym rogu — plac przed Politechniką, nieco wyżej widoczny pożar róg Poznańskiej i Wilczej. W lewej części fotografii — pożar domów na Filtrowej podpalonych w pierwszej połowie sierpnia przez oddziały kolaboracyjne Kamińskiego (RONA). W lewym górnym rogu zdjęcia — opustoszały rejon placu Narutowicza.

Fot. RAF

BIULETYN informacyjny

WYDANIE CODZIENNE

WARSZAWA
PONIEDZIAŁEK
21 sierpnia 1944 r.

ROK VI Nr. 58-266

Pasta zdobyta

Niemiecki cierń w śródmieściu. — Całkowite odcięcie gmachu. — Natarcie i szturm. — Beznadziejne S. O. S. — Duży sukces taktyczny

Wczoraj, dn. 20 b. m. o godz. 13-ej został zdobyty gmach Pasty przy ul. Zielnej.

Ilu ludzi liczyła załoga tej twierdzy niemieckiej, ckm-y (kilka) i około 50 pistoletów maszynowych, ponadto działko i [illegible] Większość załogi stanowili SS-mani i niemiecka policja. Oni bronili frontu gmachu i obsadzili najważniejsze posterunki [illegible] 18 żołnierzy Wehrmachtu, element dla SS-ów niepewny, przeniesiono na mniej odpowiedzialne stanowiska.

Ponadto było w Pasnie kilku porzelowców i trochę personelu [illegible] Ilu dziesięciu [illegible], których wybuch Powstania zaskoczył przy pracy.

Silna obsada, wykorzystując [illegible] konstrukcję gmachu z kamienia, [illegible] oraz jego domy [illegible] nad okolicą, [illegible] od pierwszych dni Powstania [illegible] domów, wieże [illegible] i [illegible]. W tym stanie rzeczy Pasta była [illegible] [illegible] [illegible]

Fot. Eugeniusz Lokajski

Ośmiopiętrowy budynek PASTY stanowił dotkliwy cierń niemiecki na opanowanym przez oddziały powstańcze terenie północnego Śródmieścia. Kilkakrotne próby zdobycia gmachu szturmem załamywały się wobec dużej przewagi ogniowej Niemców zamkniętych w ufortyfikowanym gmachu. 13 sierpnia PASTA została całkowicie odcięta od dowozu żywności i amunicji dotychczas czołgami z Ogrodu Saskiego. W nocy z 19 na 20 sierpnia około 250 żołnierzy AK pod dowództwem rotmistrza „Leliwy" (Rojcewicz) przystąpiło do ostatecznej akcji przeciw Niemcom zamkniętym w PASCIE. Załoga PASTY składała się ze 157 ludzi, w tym plutonu Wehrmachtu, SS-manów, żandarmów i pomocniczych formacji ukraińskich. Dysponowali ckm-ami, rkm-ami, kilkudziesięcioma pistoletami maszynowymi oraz działkiem przeciwpancernym. Oddziały powstańcze — plutony szturmowe z 1, 2, 3, 6, 8, 9 kompanii batalionu „Kiliński", drużyna saperów Okręgu Warszawskiego z kpt. „Chwackim" (Józef Pszenny) i kpt. „Jotesem", kobieca drużyna minerska z Kedywu Okręgu Warszawskiego, pluton szturmowy z kompanii kpt. „Kmity", oraz oddział por. „Kosy" — były uzbrojone dużo słabiej od Niemców, ale zaopatrzone w miotacze płomieni. Postanowiono w razie konieczności podpalić budynek i w ten sposób złamać opór Niemców.

Patrol minerski w drodze do akcji na PASTĘ. Minerka „Dorota“ niesie ładunek wybuchowy i lont, za nią kpt. „Chevrolet“ i pchor. „Wiktor“. Przez wyłomy w murach żołnierze przedostają się w pobliże PASTY.

Szturm rozpoczął się. Parter, pierwsze i drugie piętro budynku są już opanowane.

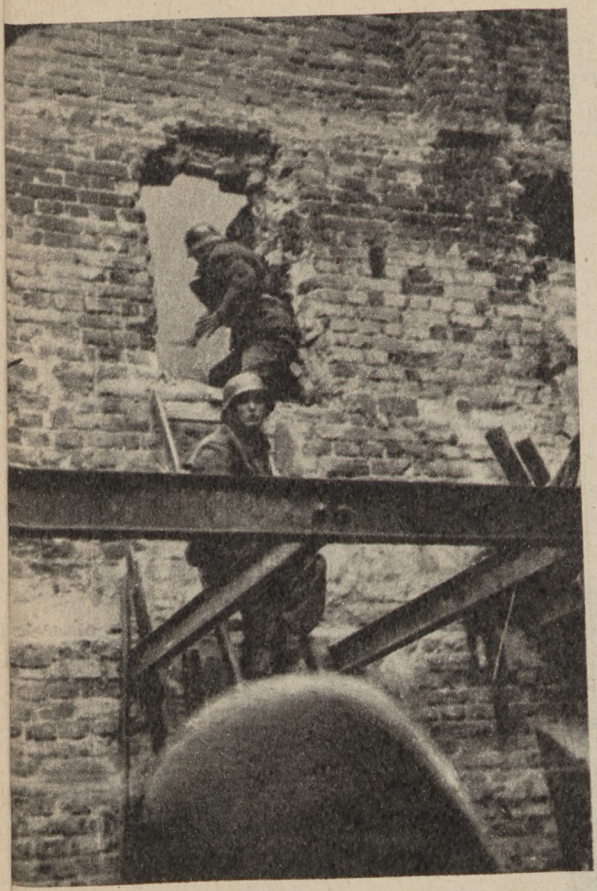

Silna konstrukcja żelbetonowej budowli opierała się zrazu płomieniom, wkrótce jednak stanęła w ogniu. Powstańcy gasząc pożar na zajętych przez siebie kondygnacjach posuwali się wyżej, mimo żaru płomieni i kłębów gryzącego dymu. 20 sierpnia w późnych godzinach popołudniowych niemiecka załoga PASTY skapitulowała. W nasze ręce wpadło 115 jeńców, w tym 3 gestapowców, a ponadto 6 rannych Niemców. Nieprzyjaciel stracił w walce o PASTĘ 36 ludzi. Zdobyto 50 pistoletów maszynowych, jeden ckm, kilka rkm-ów i działko ppanc.

Fot. Eugeniusz Lokajski

23 sierpnia kompanie por. „Harnasia" (Krawczyka), por. „Lewara" (Piątkowskiego) i oddział „Rygla" pod dowództwem kpt. „Andrzeja" (Rybickiego) opanowały szturmem kościół św. Krzyża wraz z budynkami parafialnymi oraz zabudowania Komendy Policji przy ul. Nowy Świat 67/69 i Krakowskie Przedmieście 1. Zdobyto duże ilości broni i amunicji łamiąc opór Niemców, wzięto do niewoli ponad 90 jeńców.

Na tyłach kościoła Św. Krzyża.

Fot. Eugeniusz Lokajski

Grupa żołnierzy z oddziału „Rygla" na podwórku zdobytej posesji przy ul. Krakowskie Przedmieście 1.

Fot. Irena Skotnicka

Pożar zabudowań kościoła św. Krzyża wzniecony pociskami niemieckimi po zdobyciu tego obiektu przez powstańców.

Fot. PSW „Joachim"

Całością akcji opanowania kościoła Św. Krzyża i Komendy Policji kierował szef sztabu Obwodu Śródmieście mjr. „Wola" (Romanowski) — na pierwszym planie z zawiniętymi rękawami. Na prawo kpt. „Andrzej" (Józef Rybicki), w czasie okupacji szef Kedywu Okręgu Warszawskiego AK. Zdjęcie dokonane na terenie posesji Komendy Policji bezpośrednio po jej zdobyciu 23 sierpnia.

Fot. Irena Skotnicka

Kłęby dymu zasnuły Krakowskie Przedmieście...

Fot. Eugeniusz Lokajski

Grupa jeńców wziętych w Komendzie Policji. Pierwszy z lewej wachmeister żandarmerii, pełnił przez cztery lata służbę policyjną w Warszawie.

Fot. PSW „Joachim"

Dymy pożarów nie zasnuły jeszcze ulic Starego Miasta. Barykada na Miodowej przy Placu Krasińskich w pierwszej połowie sierpnia.

Czy nie ukrył się tam jeszcze jakiś Niemiec?... Pchor. „Jur" w akcji oczyszczania po zwycięskim przeciwuderzeniu naszych oddziałów na ul. Ślepej.

Fot. Wiesław Chrzanowski

Stanisław Ryszard Dobrowolski („Goliard")

STARE MIASTO ZWYCIĘŻY

Stare Miasto czołami kamienic
stoi naprzeciw przemocy.
Stare Miasto zdobywa wieniec,
Stare Miasto krwią serca broczy.

Ale Stare Miasto — to szaniec,
barykada wolności i sławy,
barykada nie podda się za nic,
Stare Miasto to szermierz Warszawy!

To nie mury, nie kamienie dostojne,
ale jasna dla żywych droga
i mur wolnych niosących wojnę...
To placówka naprzeciw wroga.

Więc gdy runą ostatnie domy
na Piekarskiej, na Piwnej, Kanonii,
tylko mur się przesunie ruchomy
i gdzie indziej zagrzmi: do broni!

Bo jest wiele na świecie twierdz,
ale jedna nie upada pod klęską:
twierdza wolnych ramion i serc.
Stare Miasto: będziesz zwycięzcą!

Jeńcy niemieccy pracują na ul. Kilińskiego przy odgruzowaniu.

Fot. Wiesław Chrzanowski

Z walk batalionu „Gustaw" w ostatnich dniach sierpnia. Na drugim planie kościół Garnizonowy.

Grupa żołnierzy z „Czaty 49" w połowie sierpnia na podwórzu domu stanowiącego wysuniętą placówkę powstańczą róg Bonifraterskiej i Żoliborskiej. W szeregu pluton por. „Szczęsnego". Przed oddziałem kpt. „Piotr".

Fot. Stanisław Sommer

Fot. Wiesław Chrzanowski

Ostatnie walki przy ul. Ślepej toczyły się 1 września z Niemcami, którzy wdzierali się już na teren budynków i ruin obsadzonych przez powstańców.

Wrak czołgu-pułapki. 13 sierpnia wprowadzono na ul. Kilińskiego czołg pozostawiony przez Niemców na Placu Zamkowym, który wkrótce potem wybuchnął z wielką siłą obok domu nr 1, przy czym zginęło około 300 osób (w tym bardzo wiele młodzieży z kompanii harcerskiej batalionu „Gustaw").

Fot. Jerzy Świderski

Ulica Podwale po ostrzeliwaniu artyleryjskim w połowie sierpnia. W głębi po prawej widoczny wrak czołgu-pułapki.

Fot. Wiesław Chrzanowski

Grupa bojowa gen. Reinefartha przystępując do natarcia na Stare Miasto 19 sierpnia dysponowała siłami: 10 batalionów piechoty, 2 bataliony saperów, 9 czołgów „Tygrys" (z działami 150 mm), 20 dział szturmowych (75 mm), 50 „Goliatów", 6 dział 75 mm, 2 moździerze 280 mm, 2 działa 380 mm, 1 moździerz 600 mm oraz pluton miotaczy min, a przy tym wsparcie ogniowe pociągu pancernego oraz bombowców „Stuka". Mimo tak potężnej siły ognia nieprzyjaciela oddziały Starówki broniły zawzięcie każdego domu i każdej barykady.

Oddziały niemieckie w walce na Placu Teatralnym.

Korespondent berlińskiego tygodnika „Das Reich" pisał o walkach w PWPW: **„Miotacze min, schmeissery, ciężkie działa porozdzierały w strzępy grube żelbetonowe mury, ciężkie bomby lotnicze poniszczyły podwórza, a czołgi, goliaty, działa szturmowe, artyleria przeciwpancerna przepędziły obrońców swym morderczym ogniem z górnych pięter, ale w bogato rozgałęzionych piwnicach, licznych podziemiach i gankach szaleje bój dalej, nawet wtedy jeszcze, gdy duży gmach zamienia się w jedną kupę gruzów, nad którymi unosi się stale chmura dymu i pyłu".**

Na zdjęciu obok: czołg niemiecki w walce o Państwową Wytwórnię Papierów Wartościowych.

Zdjęcia z niemieckich kronik filmowych z okresu Powstania Warszawskiego.

Fot. ze źródeł niemieckich

Artyleria niemiecka ostrzeliwuje pałac Blanka z rogu Wierzbowej i Placu Teatralnego.

Fot. PSW „Majer"

Tak wyglądał pałac Blanka na Placu Teatralnym po bombardowaniu z powietrza w połowie sierpnia.

Fot. ze źródeł niemieckich

..a tak reduta Ratusza w chwili zdobycia przez Niemców.

Stanowiska kompanii „Anna“ batalionu „Gustaw“ na Ślepej przy Podwalu w ostatnich dniach sierpnia.

Fot. Wiesław Chrzanowski

„Sikston“ z kompanii „Anna“ na pozycji w ruinach cerkwi na Podwalu.

Stare Miasto płonie. Widok z dachu domu przy ul. Kilińskiego 5 w kierunku Freta. Wśród dymów wieże kościoła św. Jacka.

Fot. Wiesław Chrzanowski

Plac Krasińskich 31 sierpnia o świcie. Na lewo zrujnowany narożnik Miodowej. W głębi Długa w kierunku Bielańskiej. Na pierwszym planie dwóch powstańców biegnie przez plac pod ostrzałem niemieckim z ul. Bonifraterskiej. 2 września rano Niemcy zaczęli wkraczać na Starówkę.

26 sierpnia pod gruzami czteropiętrowej kamienicy przy ulicy Freta zginęło dowództwo Armii Ludowej Obwodu Warszawskiego: Dowódca Obwodu mjr „RYSZARD PIASECKI" — BOLESŁAW KOWALSKI, Szef Sztabu Obwodu, kpt. „EDWARD" — LANOTA, Szef Propagandy, redaktor naczelny „Armii Ludowej", mjr „FELIKS" — NOWICKI, oraz kilku innych oficerów i wielu żołnierzy AL.

Rok I. Nr. 28. Wydanie A 30.VIII.1944

Honor i Ojczyzna

ARMIA LUDOWA

Stare Miasto walczy i krwawi. Najcięższe ciosy, jakie kieruje wróg przeciwko stolicy, odpiera własną piersią. Wzięło na siebie cały ogień przeważającego, bestialskiego wroga. Dzień po dniu na głowy obrońców spadają tysiące pocisków, walą się stare, pamiątkowe budowle, na gruzach których nieustraszona garstka broni wrogowi dostępu do miasta.

Od pierwszych dni oddziały Armii Ludowej trwają nieugięcie na barykadach Starego Miasta. W śmiertelnym wysiłku, ofiarą dziesiątków najlepszych żołnierzy-bojowników powstrzymują i bohatersko odpierają wroga.

Od pierwszych dni warszawskie dowództwo AL znalazło się na najbardziej zagrożonym odcinku, stanęło tam, gdzie w bezustannym wysiłku trwający żołnierz najbardziej potrzebował przykładu swych dowódców. W obronie wolności, w walce o zrzucenie straszliwego jarzma, o nową Wolną Polskę żołnierze AL nie szczędzili krwi i życia. Do ofiar poniesionych w obronie Woli każdy dzień dodawał bohaterów, którzy padli w obronie Starego Miasta.

Wielki jest wkład krwi Armii Ludowej, ciężkie są łuki w naszych szeregach. Ostatni meldunek ze Starego Miasta doniósł, iż na posterunku, wypełniając bojowe zadania, polegli śmiercią bohaterską:

Mjr. RYSZARD PIASECKI d-ca AL Warszawa-Miasto

Mjr. FELIKS redaktor naczelny „Armii Ludowej"

Kpt. EDWARD szef sztabu d-twa warszawskiego

Kpt. KRZEMIŃSKI

Por. HASTEK

Por. JANEK

Oto pierwsza, niepełna jeszcze lista strat, jakie poniosła Armia Ludowa w ostatnich dniach.

Zginęli ludzie najofiarniejsi, ludzie, którzy nieustartymi głoskami zapisali się w dziejach walki Narodu Polskiego o wyzwolenie.

Wiodła ich świtająca już zorza Wolności. Padli na progu wyzwolenia.

Pamięć o nich, ich bezprzykładna ofiarność powiedzie nas do zwycięstwa.

Grupa żołnierzy z kompanii harcerskiej batalionu „Gustaw", z harcerskiego plutonu łączności i plutonu sanitarnego, po przejściu kanałem ze Starego Miasta do Śródmieścia. W pierwszym rzędzie siedzących harcmistrz ppor. „Krakowski" (Tadeusz Iłłakowicz), d-ca oddziału osłonowego z Podwala (oznaczony X)

Fot. E. Świderski

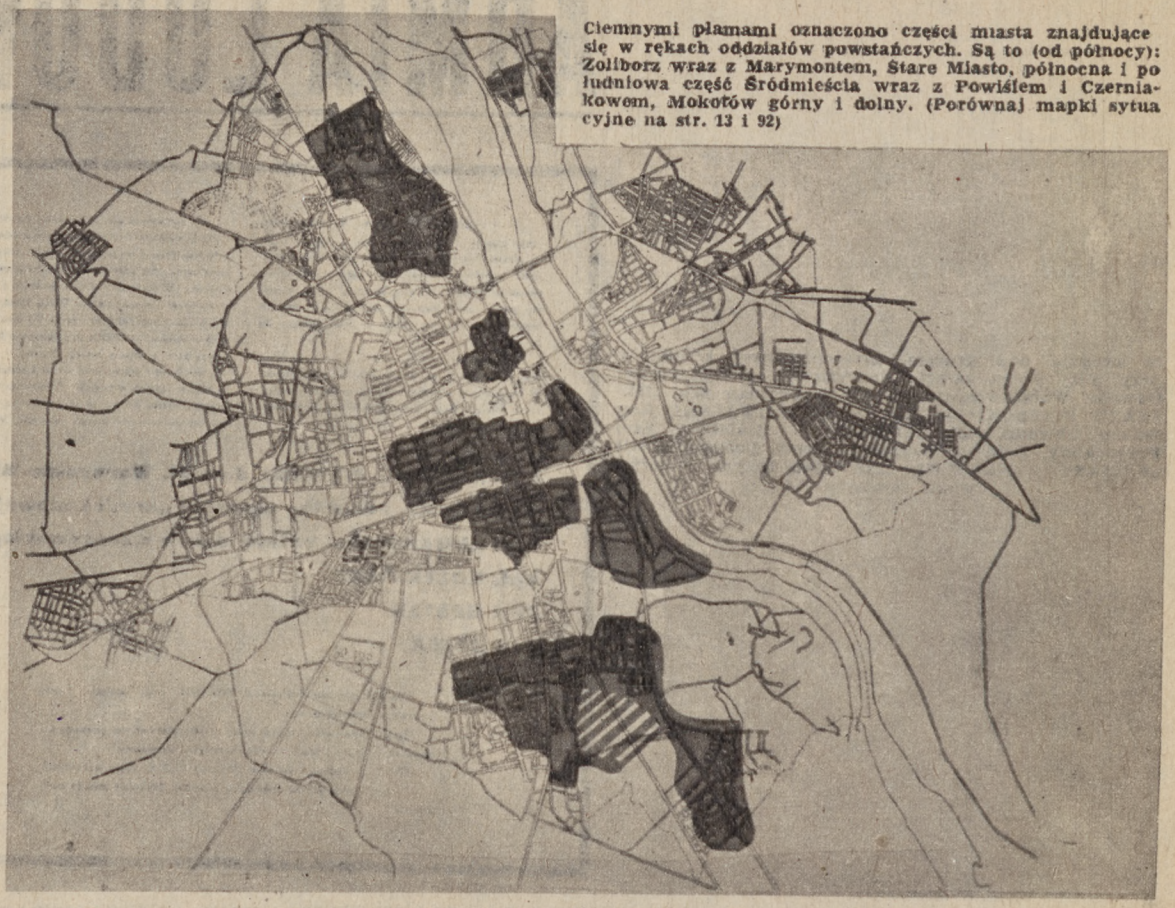

Ciemnymi plamami oznaczono części miasta znajdujące się w rękach oddziałów powstańczych. Są to (od północy): Żoliborz wraz z Marymontem, Stare Miasto, północna i południowa część Śródmieścia wraz z Powiślem i Czerniakowem, Mokotów górny i dolny. (Porównaj mapki sytuacyjne na str. 13 i 92)

TEREN WALK W WARSZAWIE W DNIU 1 WRZEŚNIA 1944.

Zbigniew Jasiński („Rudy")

ŻĄDAMY AMUNICJI

Tu zęby mamy wilcze, a czapki na bakier,
Tu u nas nikt nie płacze w walczącej Warszawie,
Tu się Prusakom siada na karku okrakiem
I wrogów gołą pięścią za gardło się dławi.

A wy tam wciąż śpiewacie, że z kurzem krwi bratniej,
Że w dymie pożarów niszczeje Warszawa,
A my tu — nagą piersią na strzały armatnie,
Na podziw wasz, na śpiewy i na wasze brawa.

Czemu żałobny chorał śpiewacie wciąż w Londynie
Gdy tu nadeszło wreszcie oczekiwane święto?
U boku swoich chłopców tu walczą dziewczęta
I małe dzieci walczą i krew radośnie płynie.

Hallo!... Tu serce Polski... Tu mówi Warszawa!
Niech pogrzebowe śpiewy wyrzucą z audycji.
Nam ducha starczy dla nas i starczy go dla was.
Oklasków też nie trzeba. Żądamy amunicji!

Jan Brzechwa

PIEŚŃ O WALCE

Nic to, nic, że bandyckie hordy
Opasały Stolicę naszą,
Bo pożary, rzezie i mordy
Nie nastraszą nas, nie nastraszą.

Niechaj sterczą, jak groźne pięści,
Naszych domów płonące głownie,
W karabinów stalowym chrzęście
Rozstrzygamy los — nieodzownie.

Nie boimy się, nie boimy,
My — walczymy o Wolność naszą,
Nie zastraszą nas krwawe dymy,
Wściekłe zbiry nas nie nastraszą.

Uderzajmy celnie w mordercę,
Niechaj spływa krew jego gęsta,
Niech ugodzi go w samo serce
Nasza wściekłość i gniew i zemsta!

Po upadku Powiśla Nowy Świat spalony i zrujnowany, obsadzony został całkowicie przez Niemców dnia 7 września. Na zdjęciu czołg niemiecki patroluje ulice, a granatniki ustawione przy Świętokrzyskiej wymierzone są przeciwko walczącej nadal części Śródmieścia.

Fot. ze źródeł niemieckich

W biały dzień ciemno jak w nocy. Gryzący, czarny dym wypełnia Jasną, Moniuszki, Sienkiewicza, Złotą.

Fot. Eugeniusz Lokajski

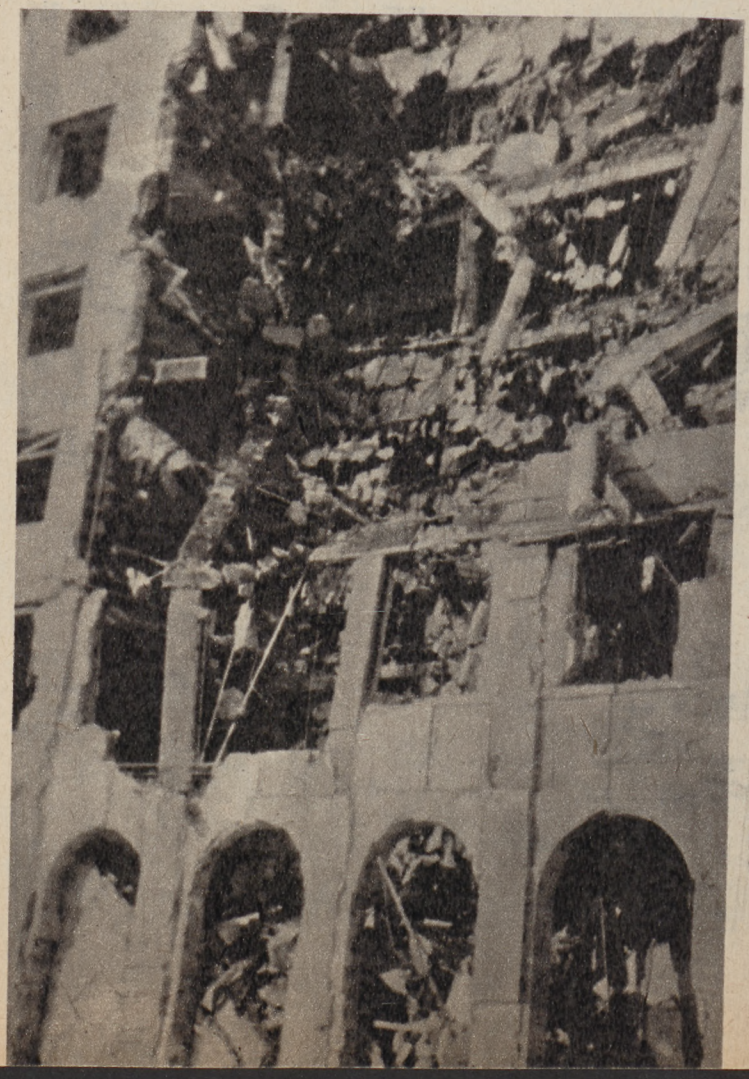

4 września ciężkie bomby uderzyły w kompleks budynków PKO, gdzie znajdowała się Kwatera Główna AK. Zginęło kilkunastu oficerów i żołnierzy, padło wielu rannych.

Fot. Zbigniew Brym

Osłonięte dwoma barykadami przejście przez Aleje Jerozolimskie stanowiło jedyną drogę łączności między północną i południową częścią Śródmieścia. Przejście to ostrzeliwane było bezustannie przez Niemców osadzonych mocno w pobliskim gmachu BGK i na Dworcu Głównym, barykady wielokrotnie uszkadzane odbudowywano pod ogniem nieprzyjaciela.

Fot. Wiesław Chrzanowski

Część oddziałów powstańczych przybyłych do Śródmieścia ze Starówki przerzucono na południe od Alej Jerozolimskich. Na zdjęciu grupa żołnierzy na rogu Widok i Brackiej w oczekiwaniu na kolejkę przejścia przez Aleje Jerozolimskie.

Człowiek, za którego głowę dużo dałoby gestapo: POR. „ZAWADA" (ROMAN ROZMIŁOWSKI) wykonawca wyroku na zdrajcy i konfidencie Igo Symie, uczestnik wielu akcji powstańczych w północnym Śródmieściu, ciężko ranny — zmarł w szpitalu w podziemiach PKO.

Fot. Eugeniusz Lokajski

Wydobyty spod gruzów.

Operacja w szpitalku polowym na ul. Moniuszki.

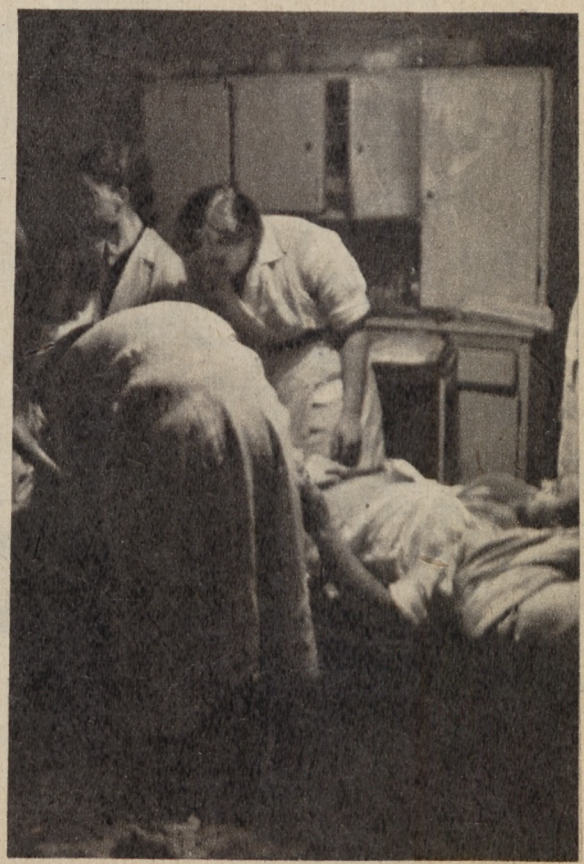

Pogrzeb kpt. „Harnasia" (Mariana Krawczyka), poległego 4 września na Świętokrzyskiej. Podwórko domu przy ul. Mazowieckiej 4.
Fot. Wiesław Chrzanowski

Miotacze min zapalających (tzw. „krowy") siały śmierć i spustoszenie. Jedna z ofiar zwęglonych po wybuchu miny na ul. Jasnej.
Fot. Eugeniusz Lokajski

Łuny pożarów rozświetlały co noc niebo nad walczącą Warszawą. Wielkie miasto, które stało się terenem wielotygodniowej zaciętej walki — z godziny na godzinę obracało się w ruiny i zgliszcza pokryte tysiącami grobów.

Fot. Eugeniusz Lokajski

Fragment ulicy Moniuszki po nalocie bombowców.

Płonie wielki dom róg Marszałkowskiej i Sienkiewicza.

Po zburzeniu kuchni piecyk popularnie zwany „kozą" musi wystarczyć.

W sierpniu trafiła się jeszcze czasem gratka, we wrześniu najwyżej psy i koty.

Pożarów nie ma już czym gasić, zbyt wiele domów pali się dokoła.

„W walce — odwet za krew tysięcy Polaków" — popularny afisz powstańczy rozlepiany na murach miasta.

W połowie września przez wiele dni ogień działa kolejowego najcięższego kalibru skierowany był na południową część Śródmieścia. Tysiące przypadkowych ofiar — mężczyzn, kobiet i dzieci zginęło w piwnicach walących się domów. Na zdjęciu: akcja odgruzowania zawalonej oficyny domu przy ul. Wilczej 32 w poszukiwaniu ofiar.

Fot. Wiesław Chrzanowski

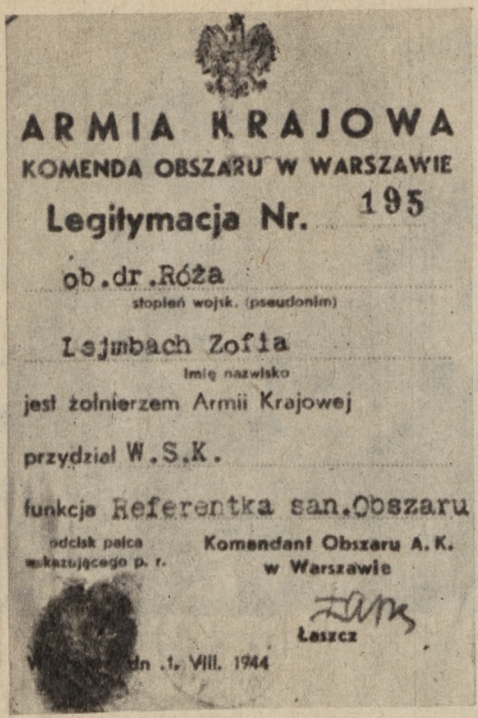

ARMIA KRAJOWA
KOMENDA OBSZARU W WARSZAWIE
Legitymacja Nr. 195
ob. dr. Róża
stopień wojsk. (pseudonim)
Lejmbach Zofia
imię nazwisko
jest żołnierzem Armii Krajowej
przydział W.S.K.
funkcja Referentka san. Obszaru
odcisk palca wskazującego p. r.
Komendant Obszaru A.K. w Warszawie
Łeszcz
dn. 1. VIII. 1944

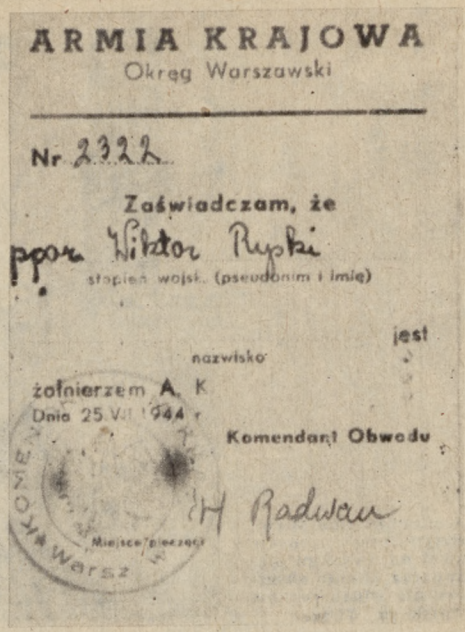

ARMIA KRAJOWA
Okręg Warszawski
Nr 2322
Zaświadczam, że
ppor. Wiktor Rupki
stopień wojsk. (pseudonim i imię)
jest
nazwisko
żołnierzem A. K.
Dnia 25 VII 1944 r.
Komendant Obwodu
Radwan
Miejsce pieczęci
Warsz

Legitymacje powstańcze żołnierzy Armii Krajowej z podpisami Komendanta Obwodu Śródmieście ppłk. „Radwana" (Edwarda Pfeiffra) i Komendanta Obszaru Warszawskiego AK gen. „Łeszcza" (Albina Skroczyńskiego).

Tyle zostało we wrześniu z czynszowej kamienicy i przyległego lokalu popularnej kawiarni „u Aktorek" przy ul. Mazowieckiej. *Fot. Wiesław Chrzanowski*

Kpt. „Kmita" (Stefan Mich), z „Koszty" przy lornecie nożycowej na wysokim piętrze drapacza chmur obserwuje czy nie widać ruchów wojsk za Wisłą.

Fot. Eugeniusz Lokajski

Zbigniew Krukowski
Eugeniusz Żytomirski („Czarny")

WALCZĄCA WARSZAWA

(Marsz Śródmieścia)

I znów walczy dzielna Stolica,
Znów spowiły ją łuny i dym —
I na krwią zbroczonych ulicach
Znów wolności rozlega się hymn!
Choć mundury nie zdobią nam ramion,
Choć nie każdy z nas nawet ma broń —
Cała ludność Warszawy jest z nami,
Każdy Polak podaje nam dłoń!

Bo my — walcząca Warszawa,
Złączona ofiarą krwi...
Nasz cel — to honor i sława,
Potęga przyszłych dni!
Nieznane jest nam słowo „trwoga",
Nie zgnębi nas zdradziecki wróg!
Kto żyw, ten z nami, na wroga!
Tak nam dopomóż Bóg!

(Utwór powstał 4 sierpnia 1944 roku na kwaterze przy ul. Hożej, przy czym autorstwo muzyki i słów jest wspólne. „Walczącą Warszawę" śpiewano w różnych wersjach, obecna — autoryzowana — jest ściśle zgodna z powstańczym rękopisem autorów).

Tysiące najdzielniejszych grzebano w prowizorycznych mogiłach, na skwerkach i podwórkach domów. Na zdjęciu: polegli żołnierze z kompanii „Anielа" na podwórku Biblioteki Publicznej przy ul. Koszykowej 15 września 1944 r.

Fot. Jerzy Świderski

ZRZUT AMERYKAŃSKI 18 WRZEŚNIA

Samoloty amerykańskie „Latające fortece" odlatują znad Warszawy w kierunku wschodnim po dokonaniu zrzutów. Na zdjęciu widoczna Wisła. W lewej górnej części fotografii pałac i park Wilanowski.

Na pierwszym planie widoczne kontury zasobników zrzutowych i płachty nie rozwiniętych jeszcze spadochronów. Zdjęć dokonano z wyżej lecącego samolotu bezpośrednio po wyrzuceniu ładunku nad Mokotowem. W dolnej części zdjęcia widoczny tor Wyścigów Konnych na Służewcu. Z prawej — ul. Puławska biegnąca ukośnie na południe.

Fot. Eugeniusz Lokajski

Fot. Irena Skotnicka

18 września o godz. 13 pojawiły się nad Warszawą samoloty amerykańskie, które zrzuciły spadochrony z bronią, amunicją i zaopatrzeniem. Silny wiatr zniósł większość spadochronów na tereny zajęte przez Niemców.

Najpoważniejszym źródłem dopływu broni i amunicji były zrzuty z powietrza. Dokonywało ich nocami (począwszy od 4—5 sierpnia) lotnictwo brytyjskie, polskie i południowo-afrykańskie, a od 13 września również lotnictwo radzieckie. **Zrzuty radzieckie nad Śródmieściem, Mokotowem i Żoliborzem przyniosły walczącym ponad 1000 pepesz, około 200 rusznic ppanc., 68 granatników, 160 karabinów automatycznych i ok. 15.000 granatów ręcznych, a ponadto amunicję i żywność.**

NIEMCY O POWSTANIU WARSZAWSKIM

Z oceny położenia 9 armii niemieckiej z 17 sierpnia 1944 według raportu dowódcy armii gen. von Vormanna do Dowództwa Grupy Armii „Środek"(Heeresgruppe Mitte):

W Warszawie powstańcy mimo wielkich strat bronią się zacięcie przeciwko naszym oddziałom nacierającym z trzech stron, tak że trzeba zdobywać i niszczyć każdy dom oddzielnie.

Na skutek wysokich strat własnych można było w ostatnich dniach uzyskać tylko powolne postępy i to pomimo użycia wszystkich rozporządzalnych ciężkich środków bojowych oraz dużego zużycia amunicji...

... Celem zwalczenia powstania w Warszawie potrzebne jest pilnie skierowanie przede wszystkim wyszkolonych uzupełnień do oddziałów SS i policji, ponieważ wskutek wysokich strat siła uderzeniowa tych oddziałów spada coraz bardziej

Z meldunku gen. von dem Bacha do dowódcy 9 armii z dnia 29 sierpnia 1944:

Własne oddziały nacierające w Warszawie są bardzo zużyte i wyczerpane. Straty od 1.VIII wynoszą 91 oficerów, 3.770 podoficerów i szeregowców, w tym zabitych 28 oficerów i 629 szeregowych. Pułk Kamińskiego musiał być wycofany jako nie nadający się. Nieprzyjaciel wzmacnia się ustawicznie z terenu i zaopatruje z powietrza.

Jeżeli siła bojowa powstańców nie załamie się nagle, albo też wyraźnie nie osłabnie z powodu jakichkolwiek wypadków politycznych, to nie można liczyć, aby można było zdobyć Warszawę w najbliższych tygodniach przy pomocy oddziałów, którymi się dzisiaj rozporządza. Brak dotychczas wszelkich wskazówek o opadaniu polskiej siły bojowej. Polacy walczą fanatycznie, jeńcy są absolutnie pewni zwycięstwa, czekają niezachwianie na szybką odsiecz Rosjan i wzmożoną pomoc sprzymierzonych drogą powietrzną.

Gen. von dem Bach tak ocenił w r. 1947 wpływ Powstania na sytuację i działalność bojową 9 armii niemieckiej walczącej na froncie Warszawy:

A. Pod względem materialnym.

Ruchy wojsk związane z frontem i dowóz musiały być przestawione na drogę okrężną, co zwiększyło odległość i niepotrzebne zużycie tak cennego paliwa. Związanie kilku pułków i silnych jednostek artylerii, które zostały wyciągnięte z walki frontu praskiego, wreszcie związanie jednej z najlepszych dywizji pancernych, których na froncie brakowało co najmniej 14 dni. Utrata z powodu pożaru, czy zdobycia przez powstańców bardzo ważnych magazynów mundurowych, czy żywnościowych, a wreszcie utrata wszystkich wojskowych warsztatów reparacyjnych i jednostek zaopatrzenia, które były nie do zastąpienia. najmniej na 14 dni. Utrata z powodu pożaru, czy zdobycia przez powstańców bardzo ważnych magazynów mundurowych, czy żywnościowych, a wreszcie utrata wszystkich wojskowych warsztatów reparacyjnych n jednostek zaopatrzenia, które były nie do zastąpienia.

B. Pod względem moralnym.

Moralny wpływ powstania na żołnierzy nie może być niedoceniany. Walczące na wschód od Pragi wojska czuły się stale zagrożone na tyłach przez powstanie. Można było obawiać się wybuchu powstania na Pradze. Przede wszystkim zaś wojska frontowe, już silnie pobite, czuły zagrożoną swą drogę odwrotu na zachód wobec spodziewanego wielkiego natarcia sowieckiego. Temu poczuciu niepewności można przypisać fakt, że Praga tak niespodzianie została stracona przy ataku Rosjan, który nastąpił później, ponieważ wojska dążyły tylko do osiągnięcia znajdujących się jeszcze na północ od Warszawy mostów przez pospieszny odwrót.

(„Dzieje Najnowsze" 1947 . T. I, zesz. 2, s. 322).

Radio niemieckie 30 września 1944 roku:

Gdyby żołnierze niemieccy nie wprowadzili do walki w Warszawie absolutnie wszystkich środków, jakie mają do dyspozycji — walka byłaby beznadziejna.

W walczącym Śródmieściu organizując komunikację pocztową wydrukowano siedem znaczków w dwóch wariantach graficznych. Jeden wariant według projektu Stanisława „Miedzy" — Tomaszewskiego przedstawiał sylwetki dwóch powstańców na tle Warszawy. Znaczków takich wypuszczono pięć w kolorach: brunatno-czarnym, brunatnym, szaroniebieskim, oliwkowozielonym i cynobrowym. Autorem drugiego wariantu, przedstawiającego dwóch powstańców w ataku na czołg niemiecki, jest Marian Sigmund. Znaczki te znane są w kolorze ciemnoróżowym (ząbkowane) i jasnobrązowym (nieząbkowane). Wszystkie znaczki powstańcze wykonane były techniką litograficzną na zwykłym papierze. Na listach przesyłanych drogą pocztową używano ich nie zawsze, miały raczej charakter pamiątkowy i nieodpłatny.

KOMENDA WARSZAWSKIEGO OKRĘGU
ARMII KRAJOWEJ

20.IX.44.

Rozkaz Nr. 31

Pkt. 1 - 1. Awanse.

Komendant Sił Zbrojnych w Kraju awansował ze starszeństwem dnia 17.IX.44 r. (Podstawa: pismo K-dy Sił Zbroj. w Kraju Nr. 424/B.P. z dnia 18.IX.44 r.).

Do stopnia majora:

kpt. zaw. sap. Kodzik	D-ca sap. odc. „Topór"
kpt. zaw. piech. Ryszard	„ „
rtm. zaw. kaw. Leliwa	D-ca Baonu
rtm. zaw. Litwin	

Do stopnia kapitana:

por. rez. kaw. Róg	Zgr. Golskiego
por. zaw. kaw. Zawadzki	„ „
por. rez. kaw. Gustaw	odc. Topór
por. zaw. piech. Sęp Jacek	Obw. I Rej. IV
por. rez. piech. Zdan	„ „ „ „
por. rez. piech. Kmita	„ „ „ „
por. zaw. kaw. Czekan	„ „ „ „
por. rez. kaw. Romański	„ „ „ „
por. rez. sąd. Świt	„ „ „ „
por. rez. piech. Lech	„ „ „ „
por. art. Kosa	Ochr. Szt. Okr.

Do stopnia porucznika:

ppor. rez. piech. Woroński	WSS
ppor. rez. piech. Sieradzki	Zgr. Golskiego
ppor. rez. inż. Karwadzki	„ „
ppor. rez. kaw. Pług	„ „
ppor. zaw. sap. Roman	„ „
ppor. rez. piech. Jerzy	„ „

Wydawane drukiem rozkazy gen. „Montera" zawierały m. in. wiadomości o awansach i odznaczeniach. Rozkaz nr 31 informuje o awansowaniu do stopnia majora rtm. „Leliwy", d-cy baonu „Kiliński", kierującego m. in. akcją zdobycia PASTY.

Grupa żołnierzy batalionu „Kiliński": 1. drużyna 2 plutonu VII kompanii przed wyruszeniem na linię

CZERNIAKÓW W WALCE

A. K. PISMO CODZIENNE A. K.

Rozległe połacie Czerniakowa, stosunkowo spokojne w sierpniu, stały się we wrześniu terenem gwałtownych walk. 23 września oddziały Dirlewangera z grupy bojowej gen. Reinefartha oraz oddziały gen. Rohra zajmują ostatecznie Czerniaków po wielodniowej zaciętej obronie przyczółka przez oddziały ppłk. „Radosława" i kpt. „Kryski" przy współudziale plutonu Armii Ludowej i żołnierzy I Armii przybyłych na pomoc zza Wisły.

Na polecenie warszawskiego sztabu Armii Ludowej przeprawiły się przez Wisłę w nocy z 11 na 12 września 1944 roku (z Czerniakowa na Saską Kępę) Helena Jaworska i Janina Balcerzak. Zadaniem ich było nawiązanie łączności z Dowództwem Armii Polskiej i Dowództwem I Frontu Białoruskiego, przekazanie danych o sytuacji w powstańczej Warszawie oraz sprowadzenie pomocy dla powstania. Następnej nocy z takim samym zadaniem przeprawiła się przez Wisłę por. AL Alicja Solska („Inka").

Na zdjęciu górnym Helena Jaworska. Poniżej Alicja Solska.

Patrol powstańczy w Porcie Czerniakowskim w sierpniu.

Ulica Książęca była jedyną drogą łączącą Śródmieście z Czerniakowem, do chwili odcięcia tej dzielnicy. Na zdjęciu barykada na Książęcej. O utrzymanie pozycji powstańczych na Książęcej, a tym samym łączności Śródmieścia z Czerniakowem toczył ciężką walkę m. in. pluton Armii Ludowej pod dowództwem por. „Gustawa" (Rozłubirskiego).

ŻOŁNIERZE I ARMII WOJSKA POLSKIEGO Z POMOCĄ POWSTAŃCZEJ WARSZAWIE.

Pod osłoną ognia artylerii radzieckiej i polskiej zza Wisły żołnierze 9 pułku piechoty I Armii przeprawili się na Czerniaków na pontonach i łodziach z pomocą żołnierzom Armii Krajowej i Armii Ludowej, zmagającym się na przyczółku z przeważającymi siłami niemieckimi. W ogniu ciężkich walk na Solcu, Zagórnej, Idzikowskiego — krwawili razem z powstańcami Warszawy — chłopcy zza Bugu i ze wsi lubelskich, pierwsi żołnierze regularnej armii, jacy postawili stopę na umęczonej warszawskiej ziemi. Dom przy ul. Solec 39, gdzie mieścił się sztab 9 pułku piechoty na lewym brzegu Wisły uległ zupełnemu zniszczeniu. Po ośmiodniowych ciężkich walkach żołnierze I Armii podzielili los powstańców ginąc na przyczółku lub ratując się wpław przez Wisłę.

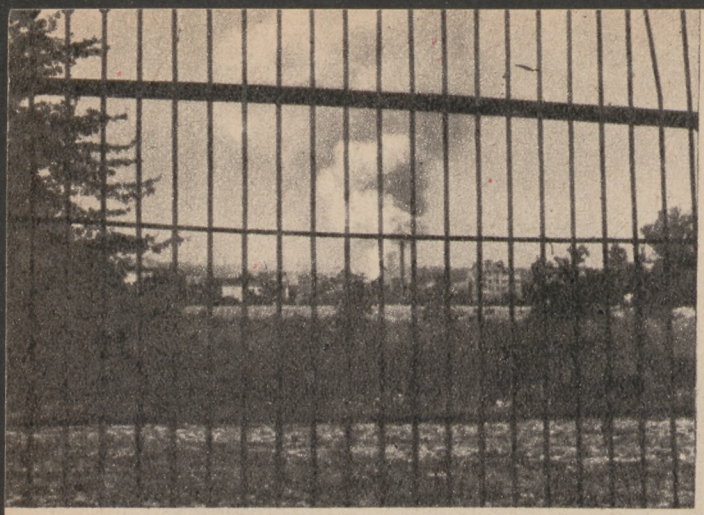

Luźna zabudowa Mokotowa, znaczne odległości pomiędzy ulicami, duża ilość ogródków i przestrzeni nie zabudowanych — stwarzały tu odmienne warunki walki niż na Woli, w Śródmieściu, czy na Powiślu, utrudniając znacznie, a niekiedy w ogóle uniemożliwiając podejście oddziałów powstańczych na odległość szturmową do pozycji niemieckich.

Mirosław Jezierski („Karnisz")
Melodia: Jan Markowski („Krzysztof")

MARSZ MOKOTOWA

Nie grają nam surmy bojowe
I werble do szturmu nie warczą.
Nam przecież te noce sierpniowe
I prężne ramiona wystarczą.
Niech płynie piosenka z barykad
Wśród bloków, zaułków, ogrodów,
Z chłopcami niech idzie na wypad
Pod rękę przez cały Mokotów.

Niech wiatr ją poniesie do miasta
Jak żagiew płonącą i krwawą,
Niech w górze zawiśnie na gwiazdach,
Czy słyszysz płonąca Warszawo?
Niech zabrzmi w uliczkach znajomych,
W Alejach, gdzie bzy już nie kwitną,
Gdzie w twierdze zmieniły się domy,
A serca z zapału nie stygną.

REFREN:

Ten pierwszy marsz ma dziwną moc
Tak w sercach gra, aż braknie tchu
Czy w słońcu żar, czy w chłodną noc
Prowadzi nas pod ogniem luf.
Ten pierwszy marsz niech dzień po dniu
W poszumie drzew i w sercach drży,
Bez próżnych skarg i zbędnych słów,
To nasza krew i czyjeś łzy.

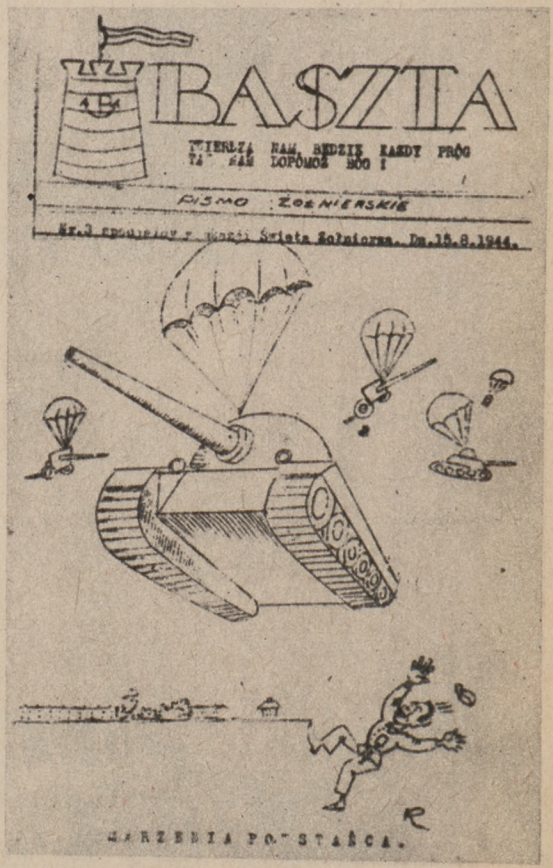

Pismo powstańcze Mokotowa „Baszta" wydawane na powielaczu, zawierało oprócz bieżących wiadomości — artykuły, utwory literackie i rysunki autorstwa uczestników Powstania.

Grupa żołnierzy z pułku „Baszta"

Ppłk. „Daniel" (Kamiński) dowódca „Baszty", dokonuje przeglądu kompanii powstańczej na Mokotowie.

Jan Markowski („Krzysztof")

SANITARIUSZKA MAŁGORZATKA

Przed akcją była skromną panną,
Mieszkała gdzieś w Alei Róż,
Miała mieszkanko z dużą wanną
Pieska Pinczerka, no i już.

I pantofelki na koturnach
I to, i owo, względnie, lub
Trochę przekorna i czupurna
I tylko „Mewa" albo „Klub".

Na plażę biegła wczesnym rankiem
Aby opalić wierzch i spód,
Dzisiaj opala się „Junakiem"
I razem z nami wcina miód.

REFREN:

Sanitariuszka Małgorzatka, to najpiękniejsza jaką znam,
Na pierwszej linii do ostatka promienny uśmiech niesie nam,
A gdy nadarzy ci się gratka, że cię postrzelą w prawy but,
To cię opatrzy, Małgorzatka, słodsza niż przydziałowy miód.

Ta Małgorzatka to unikat:
Gdym na Pilicką dzisiaj wpadł
Czytała głośno komunikat,
A w dali głucho walił Piat.

Tak jakoś dziwnie się złożyło,
Że choć nie miałem żadnych szans,
Niespodziewanie przyszła miłość
Jak amunicja do pe-panc.

Idylla trwałaby bez końca
Lecz jeden szczegół zgubił mnie
Dziś z innym — chodzi po Odyńca
Bo on ma Stena, a ja nie.

REFREN:

Sanitariuszko Małgorzatko, jakże twe serce zdobyć mam,
Choć sprawa wcale nie jest gładka już jeden sposób dobry znam:
Od „Wróbla" dziś pożyczę Visa i gdy zapadnie ciemny mrok
Pójdę na szosę po „Tygrysa" — w ręce Małgosi oddam go.

Pożary od granatów, min i bomb zapalających nie oszczędziły zarówno centrum jak i krańców walczącego Mokotowa.

Patrol maszeruje ulicą Krasickiego.

Do natarcia!...

Żołnierze z 3 kompanii batalionu „Q" pułku „Baszta" na pozycji.

Kpt. „Bachmat" (Szyszko), d-ca grupy „Granat" poległ 15 sierpnia 1944. Na zdjęciu: fragment z pogrzebu kpt. „Bachmata". W środku (w okularach) — ppor. „Rożen".

Ppłk. „Daniel" (Kamiński) i rtm. „Jeżycki" (Głuchowski) d-ca dywizjonu „Jeleń", jednego z najbardziej wykrwawionych oddziałów Powstania. Rtm. „Jeżycki" poległ śmiercią bohaterską w ciężkich walkach na Dolnym Mokotowie 15 września 1944 (ranny dobił się własnoręcznie, aby nie wpaść w ręce Niemców).

Grupa żołnierzy z oddziału „Szwoleżerów" wychodzi z kanału róg Wilczej i al. Ujazdowskich 27 września rano po kilkunastogodzinnej drodze z Mokotowa. Nad włazem stoją: wachm. „Zemsta" i kpr pchor. „Prus".

Czasopismo powstańcze AK na Żoliborzu „Dziennik Radiowy XXII" wydawane do połowy września na powielaczu, a następnie drukiem.

POŁOŻENIE ŻOLIBORZA 17 WRZEŚNIA 1944 WIECZOREM (PO UTRACIE MARYMONTU)

Na Żoliborzu walczyły oddziały AK „Żaglowiec", „Żubr" i „Żniwiarz" oraz kompania Armii Ludowej, stawiając w trudnym terenie zacięty opór przeważającym siłom wroga. Oddziały żoliborskie otrzymywały znaczne posiłki z Kompinosu, a w drugiej połowie września uzyskały pomoc w broni i amunicji ze zrzutów radzieckich.

MARSZ ŻOLIBORZA
(melodia „Marsza Lotników")

W bój przeciw nam rzucono
Tysiące sztukasów, lotniczych asów,
Sto tygrysów, sto tygrysów.
Krzyczą, że myśmy dzicy bandyci z lasu,
Nie wiedzą „szkopy"
Jaką mamy broń.

Cóż, że w naszej AK brak cekaemów,
No i peemów, karabinów, karabinów,
Cóż, że chleb nasz suchy jemy bez dżemów,
Cóż stąd, że w butach pełno mamy dziur.

A gdy pobudka zagra o bladym świcie
Na śmierć i życie,
W bój pójdziemy, w bój pójdziemy,
Światu oznajmić pieśnią i dzwonów biciem,
Że w tym śmiertelnym boju zwyciężymy my!

REFREN:
Bo nasz obronny wał,
Mocniejszy jest od skał,
A nasze serca twardsze są od stali
Ich najcięższych dział.
Bez hełmu nasza skroń
Lecz pęknie pocisk oń,
Bo nasza wola to jest najwspanialsza polska broń.

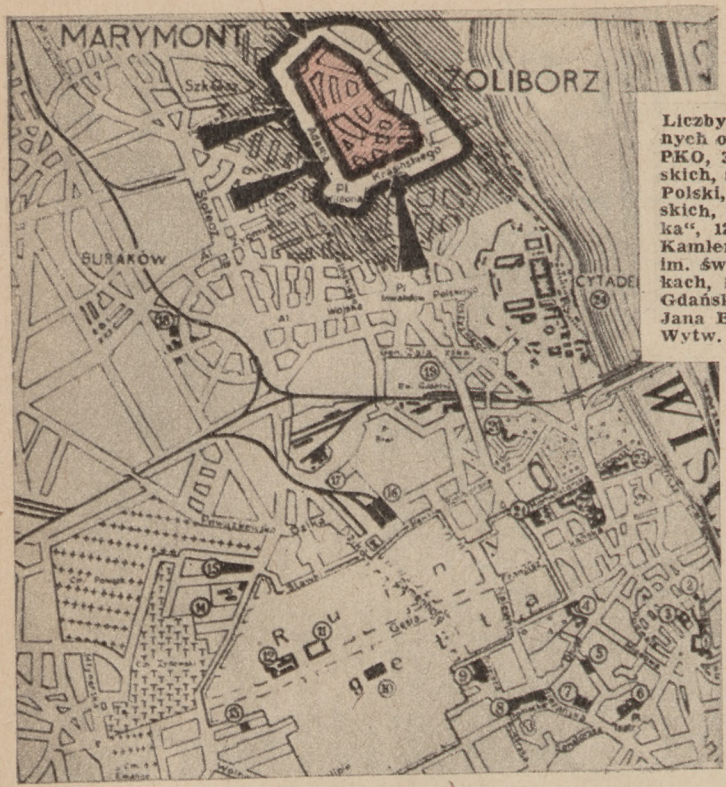

Liczby w kółkach na obu planikach sytuacyjnych oznaczają: 1 — Zamek Królewski, 2 — Dom PKO, 3 — Katedra św. Jana, 4 — Pałac Krasińskich, 5 — Pasaż Simonsa, 6 — Ratusz, 7 — Bank Polski, 8 — Rejon PASTY, 9 — Pałac Mostowskich, 10 — Więzienie „Pawiak", 11 — „Gęsiówka", 12 — Zakłady Mundurowe, 13 — Fabryka Kamlera, 14 — Fabryka Pfeifera, 15 — Szkoła im. św. Kingi, 16 i 17 — Mag. wojsk. na Stawkach, 18 — Instytut Chemiczny, 19 — Dworzec Gdański, 20 — Fort Traugutta, 21 — Szpital św. Jana Bożego, 22 — Zakłady Fiata, 23 — Państw. Wytw. Pap. Wart., 24 — Cytadela.

POŁOŻENIE ŻOLIBORZA DNIA 30 WRZEŚNIA 1944 W POŁUDNIE (NA KILKA GODZIN PRZED KAPITULACJĄ)

Żołnierze z 206 plutonu na barykadzie u wylotu ul. Towiańskiego w Aleję Wojska Polskiego. Od lewej: strzelec „Młody", por. „Prawdzic", starszy strzelec „Ted" i st. strzelec „Tarzan". Zdjęcie dokonane na kilkanaście godzin przed wyruszeniem do natarcia na Dworzec Gdański.

Fot. Elżbieta Łaniewska

Mieszkańcy Żoliborza poruszali się wykopami przez ulice i przejściami przez otwory wybite w murach i wycięte w siatkach na tyłach domów. Na zdjęciu żołnierze pomagają ludności przy pracy nad wykopem na ul. Towiańskiego w pobliżu Al. Wojska Polskiego.

HONOR I OJCZYZNA

WOJSKO POLSKIE

Organ połączonych sił zbrojnych AL, PAL i KB

Rok I — Warszawa, 29 września 1944 r. — Nr. 7

W przeddzień ofensywy

Przed kilkunastu dniami korespondenci pism zagranicznych donosili z Moskwy o przygotowaniach do nowej wielkiej ofensywy sowieckiej. Ostatnie dni potwierdziły te zapowiedzi. — Wojska sowieckie przystąpiły do likwidacji frontu bałtyckiego, w ciągu kilku dni oczyściły Estonię, rozbiły siły niemieckie na kilka grup, które obecnie są powoli likwidowane. — Niemcy zrezygnowali z obrony i cały wysiłek skierowali na ewakuowanie armii frontu bałtyckiego drogą morską.

Wg. ostatnich wiadomości Armia Czerwona opanowawszy przejścia przez Karpaty, rozpoczęła uderzenie w kierunku Czechosłowacji i Węgier.

Najbardziej interesujący nas odcinek frontu wschodniego, — odcinek warszawski, zamarł od dłuższego czasu. Fakt ten wywołuje zrozumiałe zainteresowanie i zaniepokojenie walczącej Warszawy, ponieważ opóźnienie się uderzenia na tym odcinku mogłoby katastrofalnie odbić się na losach Powstania.

Przenikające różnymi drogami wieści i obserwacje prawego brzegu Wisły pozwalają stwierdzić, że i na tym odcinku przygotowania sowieckie do generalnego uderzenia są daleko posunięte. Armia Czerwona dotarłszy do Wisły próbowała jednym tchem niejako przekroczyć te poważną przeszkodę. Utworzono szereg przyczółków od Sandomierza do ujścia Pilicy—okazało się jednak że niemcy zdołali rzucić tu tak poważne siły iż przed nową koncentracją i przegrupowaniem wojsk atak na lewy brzeg jest niemożliwy.

Okres kilkotygodniowego zacisza wykorzystany był dla podciągnięcia rezerw i przygotowania nowego ataku. Zajęcie Pragi i wyrównanie frontu na północy przez dotarcie do Narwi, umożliwiło operacje oskrzydlające Warszawę.

Nie ulega wątpliwości, że znajdujemy się w przededniu operacji w wielkim stylu, których celem będzie opanowanie zachodniego brzegu średniej Wisły, a tym samym wyzwolenie Warszawy.

Szereg zjawisk świadczy iż moment ataku jest już bliski, niewątpliwie zmniejszona aktywność artylerii i lotnictwa sow. nad stolicą każe przypuszczać iż przygotowują się one do nowych zadań.

Z FRONTÓW

— Między Nijmegen a Eindhoven wojska alianckie dotarły do Mozy. Kontrataki niem. załamały się. Kanadyjczycy szturmują Calais

— Wojska sow. zdobyły wyspę Wormsię (Vormsi) u zach. wybrzeży Estonii. Operacje sow. na Podkarpaciu rozwijają się pomyślnie.

— Na odcinku warszawskim zgrupowane są 4 dywizje Wojsk Polskich pod d-wem gen. Berlinga.

— Wojska jugosłowiańskie osiągnęły rzekę Drawę na granicy jugosłow.-węgierskiej. Na Adriatyku oczyszczono z niemców wyspę Peg.

— W Niemczech ogłoszono „supertotalną mobilizację". Poborowych po 14-dniowym przeszkoleniu wysyła się na front.

Na frontach Warszawy

Śródmieście. Wzmógł się ogień nękający granatników i broni masz nowej npla, szczególnie w rej. Dw. Pocztowego oraz ul. Królewskiej. Natarcie niemieckie na nasze placówki w domu przy ul. Grzybowskiej 17 zostało odparte. Odparto również kilka lokalnych wypadów niem. w rej. Ogr. Saskiego. W godz. popoł. nasza placówka zniszczyła stanowisko ckm-u niem. w urzędzie skarbowym przy ul. Polnej. W ciągu nocy ostrzelano poster. niem. w rowach strzeleckich na polu Mokotowskim i w okolicach szpitala okręgowego, zmuszając npla do wycofania się na nowe stanowiska.

PAL NA MOKOTOWIE

Oddziały PAL na Mokotowie przystąpiły do walki już w pierwszych dniach powstania. PAL-owcy wystąpili w dwu zwartych oddziałach, pod dowództwem por. Geńka i por. Wiesława. Prócz tego walczyło się do pierwszych oddziałów AK, czę do dziś dnia. Cz... brały udział w najci... na Fruhn-Werke, ... na Sielcach i na Sa... PAL swą dzielności... duże uznanie. Ale t... kie straty. 70 procen... legło, obej dowódcy... stali ranni.

Na Mokotowie dzi... wodu PAL, przed... wchodzi w skład Sz... Komendy Obwodu ... ła wydawnictwo dzie... nego PAL p. n. „Ku... dzie PAL powstał ... Akcji Pomocy Walczą... genizował sanitariat, ... żowy i żywnościowy. ... dużą sympatię wś... Mokotowa. Napływ ... PAL jest znaczny, ... nak regulowany ... broni.

„Wojsko Polskie" do kolportażu oraz informacje otrzymywać można:
W-wa Północ — Złota 21 m. 3.
„ Zach. — Śniadeckich 10 m. 1.

W połowie września 1944, gdy Armia Radziecka i Wojsko Polskie doszły do linii Wisły, obsadzając Pragę, nastąpiło na terenie objętym Powstaniem połączenie oddziałów wojskowych Armii Ludowej, Polskiej Armii Ludowej i — związanego dotychczas z AK — Korpusu Bezpieczeństwa. Organem AL, PAL i KB było odtąd pismo „Wojsko Polskie".

27 września padł Mokotów, 30 września — Żoliborz. Ogień artylerii i granatników niemieckich nęka nadal Śródmieście. Brak jest broni, amunicji, żywności, lekarstw i wody

Uchodźcy ze zniszczonych dzielnic koczują w piwnicach i wśród ruin. Nie widać żadnych realnych szans na szybką zmianę sytuacji na froncie.

Fot. Eugeniusz Lokajski

Komisja złożona z przedstawicieli RGO i PCK prowadzi 30 września pertraktacje z Niemcami w sprawie umożliwienia ludności cywilnej wyjścia z miasta. 1 października podjęte zostają również pertraktacje w sprawie kapitulacji oddziałów powstańczych. 2 października płk. Iranek-Osmecki i ppłk. Dobrowolski jako delegaci KG AK podpisują w Ożarowie „Układ o zaprzestaniu działań wojennych w Warszawie".

Fot. ze źródeł niemieckich

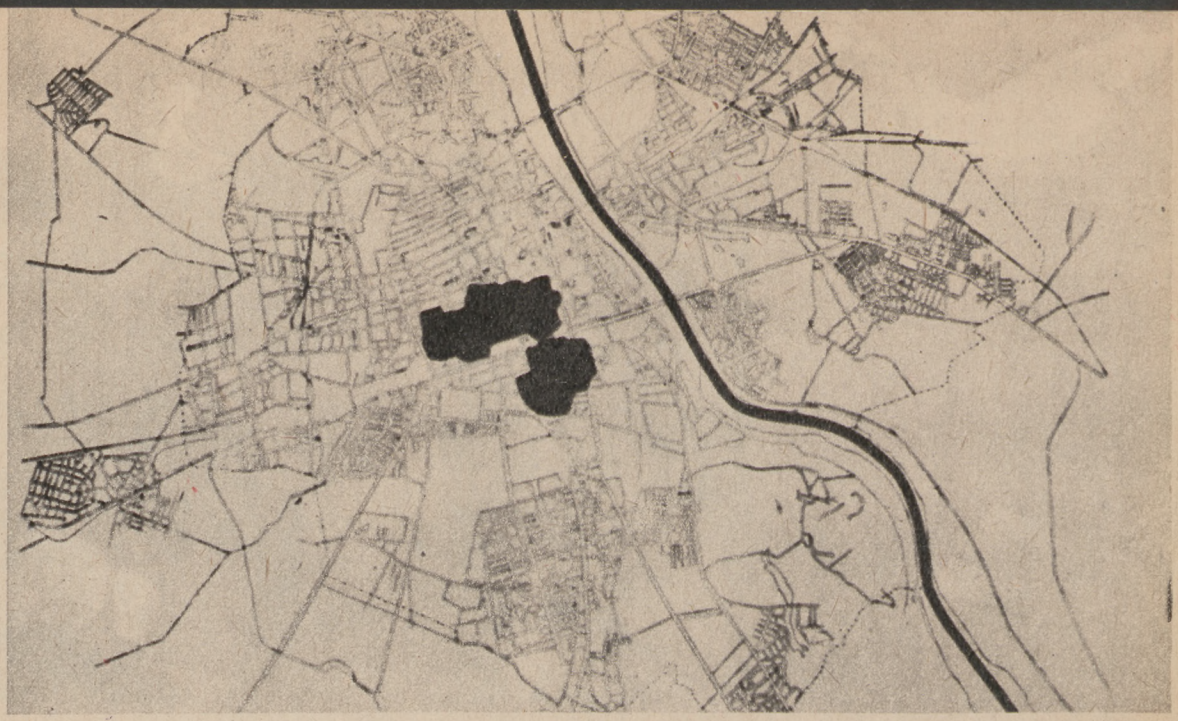

TEREN WALK W WARSZAWIE W DNIU 2 PAŹDZIERNIKA

Ciemnymi plamami oznaczono części Śródmieścia obsadzone przez oddziały powstańcze w chwili kapitulacji, ciemną linią — front nad Wisłą. (por. mapki sytuacyjne na str. 13 i 66).

4 października 1944 ukazały się w Śródmieściu ostatnie numery dzienników powstańczych: „Biuletynu Informacyjnego" wraz z dodatkiem „Wiadomości Powstańcze" oraz „Robotnika". 5 października wydano ostatni numer „Rzeczpospolitej Polskiej". W czasie Powstania ukazywało się w Warszawie ogółem ponad 80 czasopism drukowanych i powielanych, reprezentując wszystkie kiurunki myśli politycznej i nie podlegających cenzurze. Największą ilość numerów (123) osiągnął „Biuletyn Wiadomości z miasta i wiadomości radiowe", pismo AK na terenie Śródmieścia-Południe, wydawane dwa razy dziennie.

BIULETYN INFORMACYJNY

Rok VI Warszawa, środa 4 października 1944 rok. Nr 102(310)

DO WALCE

Walka skończona. Zamknięty przeszło dwumiesięczny okres jednej z najszczytniejszych a najtragiczniejszych zarazem

WIADOMOSCI POWSTANCZE — DLA ŚRODMIEŚCIA-PÓŁNOC

Dodatek do BIULETYNU INFORMACYJNEGO

Nr. 46 Warszawa, środa 4 października 1944 r. Nr. 102-310

Redakcja — do Czytelników!

Ruiny ulicy Bielańskiej

Do ostatniego dnia walk flaga biało-czerwona powiewała nad Dworcem Pocztowym, jedną z nieugiętych redut oporu oddziałów powstańczych.

Fot. Zbigniew Brym

Przed wyjściem do niewoli niszczono broń amunicję i sprzęt. Na zdjęciu palenie zdobycznych samochodów niemieckich na ul. Jasnej przed hotelem Victoria.

Fot. Wiesław Chrzanowski

Jedną z zasadniczych przyczyn rozpoczęcia akcji powstańczej w dniu 1 sierpnia 1944 roku była chęć opanowania miasta i uchwycenia władzy w stolicy Polski przez dowództwo AK i krajowych przedstawicieli rządu londyńskiego przed wkroczeniem armii radzieckiej i I Armii Wojska Polskiego. Zbrojnego ramienia istniejącego już w Lublinie rządu polskiego PKWN. Ta świadoma manifestacja polityczna była tragiczna w skutkach.

Zapłaciło za nią życiem 150 tysięcy ludzi. Setki tysięcy warszawiaków ruszyło na przymusową tułaczkę, pozostawiając w gruzach i zgliszczach wymarłe miasto.

Oddziały powstańcze przygotowują się 4 października do wyjścia z miasta do niewoli. Na pierwszym planie (profilem, z plecakiem) mjr. „Trzaska" (Konopacki), d-ca batalionu „Wigry".

Fot. Jerzy Świderski

Fot. ze źródeł niemieckich

Ewakuacja ludności do Pruszkowa trwała kilka dni. Jeszcze dnia 7 października grupy ludzi opuszczały Śródmieście podpalane już przez specjalne Zerstörungs truppen.

Ruiny i groby — oto co pozostało z Warszawy po 63 dniach bohaterskiej i tragicznej walki

GŁOSY ZACHODNIE O POWSTANIU WARSZAWSKIM

„Polski rząd emigracyjny ponosi odpowiedzialność za jeden z najbardziej podstępnych manewrów politycznych, rozkazując polskim organizacjom nielegalnym w Warszawie wystąpić z bronią w ręku. Grupa londyńska wydała rozkaz przedwczesnego powstania z jednym celem — wywołać efekt propagandowy obliczony na podniesienie jej prestiżu w Stanach Zjednoczonych i Anglii."

(Amerykański komentator radiowy Steel, 13 sierpnia 1944 przed mikrofonem radia nowojorskiego).

„Powstanie generała Bora było przedwczesne i wybuchło bez jakiegokolwiek uzgodnienia z ogólnymi planami działań sprzymie-

(Radio Londyn, komentarz polityczny do audycji o Powstaniu dnia 5 września 1944 roku).

„Polskie dowództwo w Londynie popełniło wielki błąd, dając rozkaz do powstania w Warszawie, bez uprzedniego choćby poinformowania sprzymierzeńców o swoich zamiarach. To był tragiczny błąd, który kosztował tragiczną cenę".

(„Daily Herald" 15 sierpnia 1944 roku).

17·I·1945

W trzy i pół miesiąca po upadku Powstania Warszawa została wyzwolona. Na dymiące gruzy stolicy wkroczyły oddziały I Armii Wojska Polskiego i jednostki Armii Radzieckiej. W ciężkich bojach kruszyły się resztki militarnej potęgi hitleryzmu. Żołnierze Ludowego Wojska brali odwet za krew dziesiątków tysięcy warszawiaków poderwanych do walki z przeważającymi siłami okupanta. Ruszyła wielka ofenzywa przygotowana na umocnionej przez faszystów linii Wisły. Hitlerowskie bunkry, jednostki pancerne i tabory przestawały istnieć rozerwane bombami i pociskami na których żołnierze polscy wypisywali „za Warszawę". Za Warszawę, którą trudno było w dwych dniach nazwać miastem. Za Warszawę, której zdziesiątkowani i rozpędzeni przez okupanta mieszkańcy nie mogli powitać żołnierzy niosących trwałą wolność. Na fotografii: oddziały I Armii na ulicach Warszawy.